Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Środa 24 listopada 1937 r. Nr. 323

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

DRAMATYCZNA ROZGRYWKA MIĘDZY JEŻOWEM A LITWINOWEM

Samobójstwo Postyszewa po rozstrzelaniu jego żony

RYGA, 23.11 Moskiewskie koła dyplomatyczne liczą się całkiem poważnie z bliskim ustąpieniem Litwinowa ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych.

Jeszcze przed 1 grudnia Litwinow ma wyjechać na urlop, który spędzi na Krymie, i z urlopu tego już nie powróci na swe stanowisko.

Na razie zastępować go ma Krestiński, a po nowym roku komisarzem spr. zagranicznych ma być mianowany obecny ambasador sowiecki w Paryżu — Potiomkin.

Dymisja Litwinowa, niezupełnie dobrowolna, ma być według tych wiadomości następstwem ostrego zatargu, jaki wynikł między nim a prawą ręką Stalina, komisarzem spraw wewnętrznych Jeżowem na tle czystki przeprowadzonej w podległym Litwinowowi resorcie.

Ostatnio doszło między obu komisarzami do gwałtownego starcia w związku z żądaniem GPU odwołania ze stanowiska posłanki sowieckiej w Sztokholmie, p. Kołłontaj, starej zasłużonej działaczki rewolucyjnej.

Bez porozumienia się z Litwinowem Stalin z namowy Jeżowa zwolnił ze stanowiska p. Kołłontaj, a na jej miejsce zamianował posłem w Sztokholmie — Sjarnowa.

Litwinow w ultymatywnym tonie zaprotestował przeciwko zwolnieniu jedynej w dyplomacji sowieckiej kobiety. Gdy u Jeżowa nic nie wskórał, zwrócił się do Stalina i wymógł na nim cofnięcie dymisji.

Nie mniej jednak uważają powszechnie, że decyzja ta jest tylko tymczasowa i że po wyjeździe Litwinowa na urlop Kołłontajowa będzie odwołana.

Obok tego zatargu między dwoma komisarzami sensacją dnia w Moskwie jest samobójstwo dygnitarza sowieckiego Postyszewa, członka biura politycznego i centralnego komitetu partii.

Postyszew wraz z małżonką aresztowany został przed dwoma tygodniami. Przed tygodniem Postyszewowa została skazana na śmierć i rozstrzelana.

Gdy Postyszew się o tym dowiedział popełnił samobójstwo, rzucając się z trzeciego piętra klatki schodowej na kamienną posadzkę.

REWIZJA W MIESZKANIU LITWINOWA

LONDYN, 23.11. Pisma angielskie donoszą o sensacyjnej rewizji przeprowadzonej przez władze GPU w mieszkaniu komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.

Rewizja w pałacyku Litwinowa na Spiridinowce trwała przez pełnych sześć godzin i przeprowadzana była w jego obecności przez wyższych urzędników GPU. Rezultat jej nie jest znany.

Prezydent Mościcki doktorem h.c. Uniwersytetu w Strasburgu

STRASBURG, 23.11. Na tutejszym uniwersytecie odbyła się wczoraj podniosła uroczystość promowania P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego doktorem honoris causa. P. Prezydenta zastępował i zaszczytny dyplom przyjął ambasador polski w Paryżu Łukasiewicz.

Już na dworcu strasburskim uroczyście powitał amb. Łukasiewicza rektor uniwersytetu, grono profesorów i przedstawiciele władz, oraz uczenice miejscowej szkoły polskiej w strojach krakowskich.

Przed uniwersytetem powitał ambasadora senat w togach, na czele z rektorem prof. Drestha. W auli obecny był m. in. b. prezydent Francji Millerand.

Strasburg obchodził dziś wielkie święto. Dziś bowiem wypadała rocznica wkroczenia do miasta wojsk francuskich.

Na pl. Klebera odbyła się defilada, którą minister obrony narodowej Daladier przyjmował w towarzystwie ambasadora Łukasiewicza i gen. Gamelin, szefa sztabu generalnego.

Wieczorem odbył się wielki bankiet.

Rokowania węglowe Z ANGLIĄ

WARSZAWA, 23.11. (tel. wł.) Delegacja polskiego przemysłu węglowego z dyrektorem Polskiej Konwencji Węglowej J. Cybulskim na czele wyjechała w dniu 23 bm. do Londynu, gdzie toczyć się będą w dalszym ciągu rokowania w sprawie przedłużenia porozumienia eksportowego polsko-angielskiego, które wygasa w końcu bieżącego roku.

Wraz z delegacją udaje się do Londy nu dyrektor departamentu górniczo-hutniczego Czesław Peche.

Brednie prasy SOWIECKIEJ

LONDYN, 23.11. „Daily Telegraph" donosi z Moskwy o masowych aresztowaniach księży. „Izwiestia" oskarżają jednego arcybiskupa i 5 biskupów o szpiegostwo i trockizm. Aresztowanym dostojnikom kościelnym zarzuca się rzekome planowanie zamachu na wybitne osobistości sowieckie, m. in. przygotowywanie spisku, który miał doprowadzić do rzucenia bomby na Stalina.

Ulgi dla samochodów CIĘŻAROWYCH

WARSZAWA, 23.11. (tel. wł.) Samochody ciężarowe mają być na przyszłość zwolnione od opłat na państwowy fundusz drogowy, które to opłaty wynoszą przeciętnie 500 zł. rocznie od wozu. Przewidywane zniesienie opłat dyktowane jest koniecznością wydatnego zmniejszenia liczby samochodów ciężarowych, których mamy obecnie w rejestrze 6684.

Na przyszłość wszystkie nowe zakupione samochody ciężarowe mają być zwolnione od opłat na czas nieograniczony.

Tajemnicze zatonięcie STATKU HISZPAŃSKIEGO

BARCELONA, 23.11. W poniedziałek rano zatonął wkrótce po opuszczeniu portu Castellon, położonego o 70 km. na północ od Walencji mały parowiec rządu hiszpańskiego „Cale el Cofanba".

Cała załoga zginęła. Jak przypuszczają, statek najechał na minę podwodną, albo został storpedowany, ponieważ — krótko przed jego zatonięciem rozległa się potężna detonacja, którą słyszano w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

Renta dla junaków

WARSZAWA, 23.11. (Tel. wł.) Ministerstwo opieki społecznej w porozumieniu z Ministerstwem spraw wojskowych przyznało doniosły przywilej junakom, zatrudnionym w hufcach pracy.

W razie nieszczęśliwego wypadku, powodującego utratę zdolności zarobkowania, junacy korzystać będą z renty tak, jak to przysługuje odbywającym powinność wojskową.

„Organizacja odrodzenia Francji"

Nowe sensacyjne odkrycia w związku z aferą „Kagulardów"

PARYŻ, 23.11. Prasa francuska rozpisuje się w dalszym ciągu o akcji policyjnej we Francji w związku z likwidacją konspiracyjnej organizacji „Białych Kapturów", donosząc o coraz to dalszych sensacyjnych odkryciach.

Wedle najnowszych doniesień obecnie policja w Tuluzie wpadła na trop tej organizacji, która występowała tam pod nazwą „Organizacji odrodzenia Francji".

Jak stwierdzono, organizacja ta była obficie zaopatrzona w pieniądze ze źródła, dotychczas jeszcze nie ujawnionego.

W mieście i okolicy miasta odkryto duże składy broni, mieszczące się w specjalnie w tym celu zbudowanych, silnych betonowych piwnicach. Jeden z tych składów broni mieścił się w piwnicach garażu automobilowego, położonego w śródmieściu Tuluzy.

Także w wielu miastach Francji północnej, specjalnie zaś w departamencie Calvados przeprowadzono liczne rewizje, których rezultaty nie są jeszcze dokładnie znane.

Koncetracja wojsk francuskich nad granicą hiszpańską

RZYM, 23.11 Włoska urzędowa agencja Stefani donosi z Paryża, że według informacji pochodzących z Londynu, nastąpiła koncentracja wojsk francuskich na granicy pirenejskiej.

Dzisiejsza prasa francuska nie wspomina ani słowem o tym wypadku, a władze francuskie nie wydały z związku z doniesieniem agencji Stefani żadnego zaprzeczenia.

LORD FLEGMA—POLITYK Z YORKSHIRE

LORD HALIFAX W BERLINIE — LUDZIE Z YORKSHIRE'U — OBIAD WAŻNIEJSZY OD BOMBY — ŚCISŁOŚĆ I MIARA — POLOWANIA NA LISY — JEDYNY LIBERAŁ WŚRÓD KONSERWATYSTÓW — HISTORYCZNA ROZMOWA Z GHANDIM — OJCIEC DEMOKRACJI INDYJSKIEJ — KRYTYKA DEMOKRACJI — W IMIĘ DEMOKRACJI.

Edward Frederick Lindley Woog lord Halifax, którego wizyta berlińska wywołała obszerne i dosyć sprzeczne komentarze na całym świecie, jest typowym Anglikiem i odznacza się szczególną dozą flegmy, tak iż nazywają go nieraz lordem Flegmą. Właściwość ta cechuje — jak mówią w Anglii — ludzi z Yorkshire, skąd pochodził również zmarły nie dawno b. kanclerz skarbu Filip Snowden, który jednakowoż różnił się od swojego ziomka Halifaxa znaczną dozą agresywnej złośliwości.

Lord Halifax, gdy jeszcze był lordem Irwinem, sprawował urząd wicekróla Indyj. Czasy były niespokojne i gdy 8 lat temu jechał na święta Bożego Narodzenia do Delhi nacjonaliści indyjscy urządzili zamach na pociąg, podkładając bombę. Bomba wybuchła, ale szczęśliwym trafem pociągowi i pasażerom nic się nie stało. Przerażona obsługa pociągu rzuciła się do wozu salonowego, w którym jechał wicekról i zastała go przy obiedzie, którego nie przerwał na chwilę, mimo wybuchu bomby. Hindusi, którzy byli świadkami tego wydarzenia, nie mogli pojąć tego spokoju i wskutek tego poczęła krążyć pogłoska, że sam wicekról jest autorem zamachu.

Lord Halifax jest małomówny, a jeśli zabiera głos, to w sposób precyzyjny i pełen miary. Natomiast wypowiada swoją opinię jasno i otwarcie. Przed trzema laty, gdy był ministrem oświaty, otrzymywał stosy listów od nauczycieli oburzających się na to, że nie przywrócono im ich dawnych pensyj. Minister nie odpowiedział na te listy, gdyż oświadczył, iż nie zwykł reagować na pisma nie utrzymane w odpowiednim, spokojnym i rzeczowym tonie.

Ulubionym sportem lorda Halifaxa, który piastuje urząd dworski mistrza sfory psów polujących na lisy, jest właśnie to polowanie. Zajmuje się nim nie tylko praktycznie, ale i w teorii, gdyż napisał przedmowę do książki wydanej przez wielki dziennik londyński „Times" pt. „Więcej polowań na lisy". Raz wyraził się, że bardziej mu zależy na jego urzędzie myśliwskim, niż na ewentualnej nominacji na premiera.

Ważne dla misji berlińskiej lorda Halifaxa jest jego usposobienie. Lubi spokojnie i milcząco obserwować, chętnie zadaje pytania, bardzo niechętnie natomiast zaciąga zobowiązania stwierdzone oficjalnym podpisem. Uchodzi za najspokojniejszego ministra w angielskim gabinecie. Nazywają go również ze względu na jego poglądy i metodę postępowania „jedynym liberałem w partii konserwatystów".

Wielką rolę w historii Imperium Brytyjskiego, a specjalnie Indyj odegrała jego rozmowa z Ghandim, polegająca na szeregu pytań zadanych przez lorda, na które przywódca nacjonalistów hinduskich dawał odpowiedzi. Rozmowa tą doprowadziła do konferencji okrągłego stołu w Londynie, gdzie zrodziła się obowiązująca obecnie autonomia Indyj. Reforma ta nie przypadła do smaku towarzyszom partyjnym lorda Halifaxa, znajdującym się na skrajnym prawym skrzydle tej partii i dlatego urządzili wrogą demonstrację w chwili, gdy wysiadał na stacji Victoria po powrocie z Indyj.

Charakterystyczną dla tego polityka jest mowa, którą wygłosił w swoim hrabstwie w Leec na temat demokracji, jej braków i sposobów, których należy żyć, aby im zaradzić. Stwierdził przede wszystkim, że pożądanie bezpieczeństwa i trwałości, odczuwane przez ludzkość, nie zostało w okresie powojennym zaspokojne. Społeczeństwo jednak nie zdaje sobie sprawy, że bezpieczeństwo to jest zagrożone nie tylko przez rządy, dynastie i poszczególne grupy, ale przez jego własne namiętności, przez napady fałszywego nacjonalizmu i niezadowolenia, które nie chce już żyć gniotących warunków ekonomicznych. Opanowanie tych namiętności przez samych ludzi jest rzeczą trudną, ale konieczną, jeśli się nie chce dojść do stanu rzeczy, panującego w państwach totalnych, gdzie państwo reguluje i oznacza to, co każda jednostka ma wierzyć. Społeczeństwa zniecierpliwione poddały się końskiej kuracji, przeprowadzanej przez totalizm. Niezadowolone były ze swoich dawnych przywódców, którzy z pewnością popełniali błędy, ale traktowali problem rządzenia w sposób szczery i uczciwy. Wynika stąd jasno, że lord Halifax zgoła nie jest zwolennikiem hitleryzmu, jak twierdzono w Niemczech, ale wręcz przeciwnie, krytykując demokrację, broni jej i pragnie ją utrzymać.

J. L.

100 projektów ustaw

rozpatrzy Sejm na nadchodzącej sesji

WARSZAWA, 23.11. (Tel. wł.) Dziś odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sejmu p. Stanisława Cara zebranie przedstawicieli parlamentarnych grup regionalnych, na którym omówiono projekty ustaw, jakie rząd zamierza wnieść na najbliższej sesji parlamentarnej oraz uzgodniono sprawy, związane z powołaniem komisyj sejmowych. Łącznie z tymi ustawami, które pozostały jeszcze nierozpatrzone z poprzedniej sesji, porządek obrad obecnej sesji obejmuje około 100 projektów ustaw. Wśród nich znajduje się już nowy plan inwestycyjny na rok 1938-39, kilka projektów ustaw podatkowych, a m. in. ustawa o podatku specjalnym, zmiana ustawy o podatku przemysłowym i o podatku od piwa.

Ponadto rozpatrywane będą projekty ustaw o ustroju m. Warszawy i ustroju m. Gdyni, projekt ustawy o popieraniu wiertnictwa naftowego, o poszukiwaniach wiertniczych, o zwalczaniu nierządu, szereg ustaw rolniczych, a m. in. o przysposobieniu hipotek dla mniejszej własności, szereg ustaw o kredytach dodatkowych, szereg ustaw ratyfikacyjnych itd.

KTO WYGRAŁ

W czwartym dniu ciągnienia drugiej klasy loterii państwowej w II ciągnieniu padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na nr. 71066

50.000 zł na nr 76122
30.000 zł na nr 159308
10.000 zł na nr 165745
5000 zł na nr 125816
2000 zł na n-ry: 157925 154001
1000 zł na nr 40436
400 zł na n-ry: 16635 33710 37543 38811 45065 92562 119793 184989
250 zł na n-ry: 928 29720 43589 64353 66670 67852 69078 80710 88240 88961 119661 119983 160058 166595 170498 177298 181941
200 zł na n-ry: 28915 37273 41178 44269 50711 61815 61982 82503 87395 94067 94983 112040 122469 141105 147348 166363 171978 175758 184517.

W piątym dniu ciągnienia loterii państwowej padły w I i II ciągnieniu następujące większe wygrane:

Zł. 100.000 na nr 4237
Zł 10.000 na nr 183929
Zł 5000 na n-ry: 40993 160674
Zł 2000 na n-ry: 38843 103605
Zł 1000 na n-ry: 57006 75372 100992 125008 156572 188458
Zł 500 na n-ry: 68594 97846 146103 110361 161166 192975
Zł 400 zł na n-ry: 14778 46661 50246 58806 61449 82421 137398 151417 164505
Zł 250 na n-ry: 22694 38885 17456 62130 63947 65913 66254 73072 91709 94959 102778 105168 115009 137155 143510 165203.
Zł 200 na n-ry: 23271 40426 60999 65413 81232 82043 83290 97492 119596 111906 113719 119596 121557 124541 124790 126660 127296 133291 135113 142588 148491 154579 158418 165496 172455 179279 186017.

Woj. Grażyński dr. h. c.

KRAKOWSKIEJ AKADEMII GÓRNICZEJ

Jak się dowiadujemy, w dniu 4 grudnia, w święto Barbary, patronki górników, odbędzie się w ramach uroczystości inauguracyjnych na Krakowskiej Akademii Górniczej uroczysta promocja na doktora rerum technicarum honoris causa, wojewody śląskiego dra Michała Grażyńskiego. Uroczystej promocji dokona rektor Akademii w otoczeniu senatu akademickiego i profesorów.

Zniżka na giełdzie

W NOWYM JORKU

WASZYNGTON, 23.11. Na Wall steet zaznaczyła się wczoraj ponownie poważna zniżka kursów giełdowych.

Niektóre akcje osiągnęły zniżkę nie notowaną od dwóch lat. Najniżej spadły akcje zakładów metalurgicznych.

„Biskup" Faron

PRZED SĄDEM

WARSZAWA, 23.11. (tel. wł.) Przed sądem starościńskim Warszawa-Południe, stanął wczoraj Władysław Faron, biskup kościoła starokatolickiego. Wezwano go celem przesłuchania w drodze rekwizycji z powodu urządzenia przez wyznawców kościoła starokatolickiego procesji w dniu 22 sierpnia br. w jednej z miejscowości pod Brześciem nad Bugiem.

Po przesłuchaniu Faron stanął przed tymże sądem starościńskim jako oskarżony. Mianowicie pociągnięto go do odpowiedzialności za to, że w piśmie do starostwa Warszawa—Południe, Faron zaznaczył, że oskarżenie go o nielegalne urządzenie procesji uważa za „charakterystyczny objaw policyjnych szykan" w stosunku do niego.

Sąd starościński skazał Farona na 20 zł. grzywny za użycie w podaniu słów obraźliwych pod adresem władz administracyjnych.

11-letni chłopiec

BOHATEREM MIASTA

LWÓW, 23.11. Bohaterem dnia w Stanisławowie jest 11-letni Władysław Lachowicz, który nie mogąc patrzeć na nędzę, w jakiej żył ostatnio jego ojciec, zredukowany urzędnik, wybrał się pieszo do Warszawy, aby tam prosić o pracę dla ojca i pomoc dla rodziny. Starania dziecka nie pozostały bez skutku. Potrafił on waruszyć swym poświęceniem czynniki miarodajne, tak że ojciec jego otrzymał zajęcie. Chłopca powracającego do domu, powitano w Stanisławowie owacyjnie.

Autobus wpadł

DO WĄWOZU

STAMBUŁ, 23.11. Niedaleko miejscowości Fethie spadł do wąwozu autobus. Dwie osoby poniosły śmierć, 17 zostało rannych, w tym 5 ciężko.

Ł. WOLFE

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

96)

Ukłonił się bezradnie.

— Pięknie dziękuję.

— Jazda! — zawołał Barker. — Pakować się.

— Tak jest, panie kapitanie! — wykrzyknął Jan Hałas głosem podnieconym radością i wybiegł z pokoju.

Barker spojrzał w ślad za nim i powiedział, jakby przepraszając:

— On jest strasznie sentymentalny, panno Henryko. Zresztą to jest wadą wszystkich marynarzy.

— Zauważyłam to, panie kapitanie.

Ironia, jaką wyczuł w tym zdaniu, pozbawiła go pewności siebie.

— Zdaje mi się, że tu już nic nie mamy do roboty, panno Henryko. Chce pani zrobić mi wielką przyjemność i zjeść ze mną kolację?

— Bardzo chętnie, mister Barker. Wszak trzeba jakoś uświęcić pożegnanie.

— Czyż można święcić pożegnanie? — zapytał w zamyśleniu.

— Oczywiście można... jeśli się nie jest sentymentalnym.

* * *

Błądzili po ulicach, ożywionych wieczornym ruchem, błądzili wolno i długo. Ostatni raz — myślała Woydyńska — jeszcze ten jeden, jedyny raz.

— Dokąd pan wyjeżdża, mister Barker?

— Nie wiem, nie mam określonego celu. Zresztą jest mi zupełnie obojętnem, dokąd jechać.

— Rozumiem. Chodzi o sam proces jazdy.

— Ponętna perspektywa. Włóczyć się po różnych traktach.

— I to prędko minie, mister Barker. Świat jest mały, a szczególnie panu, który ma taką szybką maszynę, wyda się jeszcze mniejszy. Jakie zamiary ma pan na przyszłość?

— Nie wiem, jeszcze nie zastanawiałem się nad tym.

— Pewnie powróci pan do gry.

Mimowoli zatrzymał się, jakby ruch był przeszkodą w dokładności rozumowań.

— Nie, panno Henryko, mam wrażenie, że już więcej nie będę grał w karty.

Widocznie nie chciał obszerniej mówić na ten temat. Panna Woydyńska zrozumiała to i już nie stawiała pytań.

Gdy doszli do Starego Miasta, zaczął padać deszcz.

— Dokąd pojedziemy na kolację, panno Henryko?

— Niech pan decyduje, panie kapitanie. — Uśmiechnęła się. — Teraz zna pan Warszawę lepiej od niejednego warszawianina.

— Tak, proszę pani, prawie. Ale jeśl. chodzi o restaurację, to znam tylko knajpy i bary.

— Więc może na pożegnanie pójdziemy do „Olimpii"? Tam było bardzo przyjemnie.

— Owszem, proszę pani.

* * *

Mimo stosunkowo wczesnej godziny na dużej sali było już sporo osób. Dyrektor zdaleka zobaczył wchodzących, pośpieszył na spotkanie i zaproponował ten sam stolik za barierą, przy którym siedzieli za pierwszym razem.

Przechodząc przez salę rozminęli się z piękną kwiaciarką, która szła ze spuszczonymi oczami. Barker uśmiechnął się życzliwie. — Dobry wieczór, panno Nadio — powiedział półgłosem. Powieki uniosły dwa wachlarze długich rzęs, odsłoniły na moment oczy zalęknionej gazeli, bezdźwięcznie poruszyły się wargi, na śniade policzki wystąpił lekki rumieniec.

Kiedy zajęli miejsca, przyszedł kelner z kartą kolacyjną, zaraz po nim zjawił się dyrektor i zwrócił się do Barkera z szacunkiem, jakim się otacza stałych solidnych gości:

— Może szanowny pan każe sobie podać i tym razem Chateau Latour z 1901 roku?

Kapitan z uśmiechem skinął głową.

(D. c. n.)

Pinkus Wajsman jedzie do czerwonej Hiszpanii!

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“)

Marsylia, w listopadzie.

Port marsylski, obok Perpignan i Tuluzy, to trzeci wypadowy punkt dla wszystkich tych, którzy z Europy pragną przedostać się za niebotyczny mur Pirenejów, do czerwonej Hiszpanii. Co prawda idzie przez Marsylię szlak lotniczy niemieckiej „Lufthanzy“, utrzymującej komunikację z Lizboną via biała Hiszpania, ale gdybyśmy chcieli procentowo obliczać, **ruch do Hiszpanii białej sięgałby zaledwie 10%, podczas gdy 90% idzie do Hiszpanii frontu ludowego.**

Aby jednakże nikt nie podejrzewał Francji, oczywiście Francji dzisiejszej, rządów Bluma i jego adherentów, o sympatię dla czerwonych, wymaga się od wszystkich, legalnie przekraczających granicę francusko - hiszpańską na odcinku Katalonii, a także strefy białych — t. zw. wizy specjalnej, którą wydaje w Marsylii prefektura policji.

Czy trudno jest taką wizę uzyskać?

Dzisiaj znacznie trudniej, niż parę miesięcy temu. Francja bodajże pojęła, że sympatyzowanie z czerwonymi z za Pirenejów, to gra nie warta świeczki.

W poczekalni „5-e divisionne“, na 4 piętrze ogromnego gmachu prefektury marsylskiej tłoczy się tłum ludzi. Jedno spojrzenie wystarczy, aby stwierdzić, że prawie nikt z wyczekujących tu nie jedzie do Hiszpanii gen. Franco. **Charakterystyczne typy, tu i ówdzie przypięta do klapy marynarki odznaka przedstawiająca zaciśniętą pięść, język francuski gęsto przeplatany żargonem odrazu pozwala nam zorientować się co zacz są to za ludzie i jakie ich nurtują sympatie.** Polak nie może oprzeć się wrażeniu, że trafił do... poczekalni któregoś z naszych sądów, gdzie rozpatrywana jest właśnie sprawa nazbyt przedsiębiorczych i światoburczych entuzjastów Lenina i Stalina.

Wizy wydaje starsza, bardzo zahukana pani, której właśnie nasz towarzysz podsuwa paszport... polski!

Nasz towarzysz jest w skórzanej kurtce, bardzo podniszczonej i wyszmelcowanej. Zewnętrznie prezentuje się jak warszawski sprzedawca pomarańczy z wózka, poza tym **nazywa się Pinkus Wajsman i kiedy otwiera portfel, żeby wydostać z niego jakiś dodatkowy dokument, widać w tym portfelu bardzo gruby plik funtów szterlingów w większych, białych banknotach.** Poza tym Pinkus Wajsmam przedstawia urzędniczce bilet samolotowy Air France wykupiony na szlak: Paryż — Marsylia — Barcelona. Taki bilet kosztuje kilkaset złotych i doprawdy nie sposób przypuszczać, że kupił go Pinkus Wajsman z własnych oszczędności, tak jak nie sposób uwierzyć, aby na sprzedaży pomarańczy z wózka zarobił te conajmniej kilkaset, jeśli nie kilka tysięcy funtów szterlingów.

Ta wersja wydaje się tymbardziej niewiarygodna, że nasz kompatriota legitymuje się urzędniczce **t. zw. emigranckim, a więc bezpłatnym paszportem, wydawanym tym wszystkim, którzy opuszczają kraj w poszukiwaniu pracy.**

Paszport był przedłużony w konsulacie polskim w Marsylii; urzędniczka wszystko to studiuje bardzo uważnie i wreszcie komunikuje klientowi, że wizę specjalną może otrzymać tylko wówczas, jeśli do prefektury wpłynie polecające pismo od naszego konsulatu.

Oczywiście tow. Wajsman takiego pisma nie uzyska, więc próbuje tłumaczyć, że i bez tego paszport jest ważny, że ma wszakże wizę ambasady hiszpańskiej w Paryżu, że... jedzie do Barcelony służbowo. Urzędniczka, która dotychczas słuchała cierpliwie, przerywa mu nagle:

— **Z ramienia rządu polskiego?**

Pinkus Wajsman miesza się wyraźnie, bąka coś pod nosem i zaczyna z innej beczki, że jeśli jutro nie wyjedzie, bilet samolotowy na odcinku Marsylia — Barcelona zmarnuje mu się. Ale urzędniczka jest niewzruszona. Miejmy nadzieję, że nie nasza obecność i bezpośrednie przysłuchiwanie się tej arcycharakterystycznej rozmowie, nastroiło ją tak bardzo nieprzejednanie **do Pinkusa Wajsmana, który z polskim paszportem emigranckim, angielskimi funtami i francuskim biletem lotniczym, jedzie w... „służbowej“ misji do Barcelony.**

Wprost z prefektury, taksówką, bo Pinkus Wajsman nie ma czasu, a ma angielskie funty, pojedzie do hotelu Mediterane, takiego sobie wcale znośnego hoteliku w marsylskim porcie. Tam zapuka do jednego z pokoików, **zajmowanego przez p. Pierre** (dzisiaj może już p. Pierre zmienił nazwisko na Sztajn czy Kamieniecki, paszportów ma poddostatkiem) i tenże p. Pierre po krótkiej pogawędce z tow. Wajsmanem skieruje go do jednego z prywatnych armatorów marsylskich, który ostatnimi czasy awansował do roli **„nadwornego armatora rządu Hiszpanii frontu ludowego“, co daje mu nietylko wysokie pobory miesięczne, wypłacane z rządowego skarbca w Barcelonie via jeden z marsylskich banczków żydowskich przy bulw. la Canebiere, ale przede wszystkim ubezpieczyło mu jego stateczek, często podlejszego gatunku kuter rybacki czy towarowy bryg, na olbrzymią sumę, zwiększoną w trójnasób od chwili rozpoczęcia blokady południowych wybrzeży Hiszpanii przez flotę narodową gen. Franco.**

Na tym stateczku, może nie zupełnie wytwornie i nie tak szybko, jak samolotem Air France, ale zato w miłym towarzystwie sobie podobnych entuzjastów frontu ludowego tą samą drogą przemycanych do czerwonej Hiszpanii, tow. Wajsman trafi do celu swej podróży, jeśli oczywiście w międzyczasie statek nie wpadnie w sieć patrolujących okrętów narodowej Hiszpanii.

Przytoczyliśmy powyżej najzupełniej konkretny wypadek. Pinkus Wajsman zgłaszał się do prefektury marsylskiej dn. 8 listopada, **najprawdopodobniej już 10 tegoż miesiąca był, mimo wszystko, w drodze do Barcelony. Czy Pinkus Wajsman jest odosobnionym wyjątkiem?**

Chyba nie. Niecodzienność jego podróży do czerwonego raju hiszpańskiego polega jedynie może na tym, że jedzie obładowany pieniędzmi Kominternu, że wbrew urzędniczce francuskiej prefektury, **jedzie istotnie z ważną „misją służbową“, boć przecież Komintern nie wypłaca pieniędzy za... piękne oczy.**

Tym samym szlakiem, a więc przez p. Pierre z hotelu Mediterane w starym porcie Marsylii, przez jednego z 36 armatorów „rządu“ w Barcelonie, bądź via Perpignan, czy Bourg Madame, czy **Andorę każdego tygodnia wędrują do czerwonej Hiszpanii jeszcze inni nasi rodacy, napewno bliżsi sercu naszemu niż... Pinkus Wajsman.**

Ci rodacy, to tragiczna nędza zwerbowana z wsi i miast polskich obietnicami pracy w opływającej dobrobytem Francji czy Belgii, a po tym — z godziny na godzinę przekabaceni przez sprytnych żulików z Kominternu w ideowych „Bartków zwycięzców“, twardymi dłońmi wykuwających na półwyspie Pirenejskim glorię dla... Stalina, Azany czy aferzystów z międzynarodowej, „polskiej“ brygady.

S. W-ski

„Europę ocalić może tylko odrodzenie Francji“

Znamienny głos wybitnego publicysty

W paryskim „Le Temps“ ukazał się artykuł wybitnego publicysty, członka Instytutu Francuskiego p. Jacques Bardoux, który analizując obecną sytuację międzynarodową stwierdza m. in., że Włosi zagrozili Anglii przecięciem dróg do Indyj, czyli tym, czego nie mogła dokazać Francja Napoleona I Niemcy Wilhelma II.

Włoska polityka demonstracji rozdrażniła przeciwników. Przez przystąpienie Włoch do paktu antykomunistycznego gra dyplomatyczna odwróciła się. Anglia, zaniepokojona naprawdę, przystąpiła do rozmów dyplomatycznych z Niemcami.

Niemieckie postulaty kolonialne, według autora artykułu, są bluffem, a jak wykazało ostatnio zawarte porozumienie polsko - niemieckie, sprawa Gdańska nie figuruje w programie rewindykacyj niemieckich.

Niemieckie postulaty obejmują więc jedynie i wyłącznie sprawę Austrii i Czechosłowacji, z którymi III Rzesza chce dokonać porachunków. Anglia i Francja będą musiały Niemcom udzielić odpowiedzi na ich postulaty.

Autor zastanawia się dalej, czy Francja jest przygotowana moralnie do wytrzymania tej próby. Z pewnością nie. Opinia publiczna — pisze Bardoux — nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji, a partie polityczne są rozżarte walkami.

Dopóki Francja się nie zjednoczy i nie uświadomi sobie konieczności, pokój nie jest zapewniony.

Stalin chwyci każdą okazję, aby odwrócić od siebie ekspansję Niemiec i zniszczyć cywilizację zachodniej Europy. Europa może być tylko ocalona przez odrodzenie się Francji. Warunkami tego odrodzenia — zdaniem autora — są:

rozejm partyjny, zakaz zebrań i pochodów, odroczenie wyborów i obrad parlamentarnych, zniesienie 40-godzinnego tygodnia pracy, wprowadzenie specjalnych premii na produkcję w fabrykach broni, wprowadzenie ściśle obowiązującego arbitrażu w konfliktach pracy i umowach zbiorowych, utrzymanie płatnych urlopów i na koniec powołanie rządu ocalenia publicznego.

Pokój świata od tego zależy — kończy Bardoux.

Z DNIA

Troska o młode pokolenie

„Express Poranny“ w artykule pod powyższym tytułem omawia los młodego pokolenia inteligencji, wchodzącej w życie, snując przy tym porównania z dzisiejszą sytuacją tej warstwy, a warunkami przedwojennymi. Dziś warstwa inteligencji naszej ma niesłychanie szersze widoki ale i daleko silniejszą liczebnie konkurencję:

„Dziś jest inaczej, na wyższych zakładach naukowych studiują dziesiątki tysięcy młodzieży, ale młodzież ta nie widzi przed sobą jasnej drogi życia. Albo okres przygotowawczy do zdobycia stanowiska samodzielnego jest zbyt długi (np. w karierze prawniczej) albo też — poszczególne zawody są przepełnione, gdy w innych — brak fachowców. Tak np. posiadamy nadmiar polonistów, natomiast w przemyśle daje się odczuwać brak fachowców. Rzekoma „nadprodukcja“ lekarzy jest tylko wynikiem nędzy wsi i zbyt małej ilości zorganizowanych ośrodków zdrowia.

Niepewność jutra jest jednym ze źródeł niepokojów wśród młodzieży akademickiej, przyczyna pełnego goryczy jej przeświadczenia, że starsze pokolenie zbyt mało troszczy się o jej przyszłość.

Troska o przyszłość młodego pokolenia znajduje swój najbardziej istotny wyraz w pracy ogólnej nad podniesieniem ogólnego poziomu gospodarczego i kulturalnego kraju. Gdy zaczną np. pracować nasze siły wodne w zakresie ulepszenia komunikacji i elektryfikacji kraju, otworzą się nowe pola pracy nie tylko przed specjalistami danej gałęzi, ale polepszą się szanse zdobycia odpowiednich stanowisk w innych, bardzo nawet odległych dziedzinach. Nie jest przecież paradoksem, że uprzemysłowienie kraju lub melioryzacja gruntów polepszy i dolę medyków“.

W Rumunii nic się nie zmieni...

Wzrost autorytetu króla w stosunkach wewnętrznych

Kilkudniowe przesilenie rządowe w Rumunii zakończyło się pozostaniem u władzy rządu liberalnego p. Jerzego Tatarescu, który dokonawszy jedynie nieznacznych zmian w składzie swego gabinetu przeprowadzić ma nowe wybory do parlamentu, wyznaczone już dekretem królewskim na 20 i 22 grudnia br. Mimo braku większych zmian w rządzie zarówno przebieg pięciodniowego przesilenia jak i okoliczności towarzyszące utworzeniu nowego gabinetu, rzucają dziś dużo światła na wewnętrzne stosunki rumuńskie i pozwalają sformułować pewne ogólne spostrzeżenia.

Wyraźna jest przede wszystkim w wewnętrzno - politycznym życiu Rumunii pozycja króla,

który stał się nie tylko arbitrem o autorytecie uznanym przez wszystkie ugrupowania polityczne, ale również czynnikiem istotnie decydującym w stosunkach wewnętrznych.

Ostatnie przesilenie w Rumunii spowodowało względy formalno - konstytucyjne. Dobiegała kresu kadencja parlamentu, na którego liberalnej większości opierał się przez 4 lata gabinet premiera Tatarescu. Tradycja rumuńskiego życia politycznego nakazywała utworzenie nowego rządu, któryby przeprowadził wybory i pokusił się o zdobycie większości w parlamencie.

W roku bieżącym wskazówką dla króla były niewątpliwie wyniki tegorocznych wyborów samorządowych, w których największą ilość głosów zdobyli t. zw. ceraniści, t. j. stronnictwo narodowo-chłopskie. Pobili oni rządową partię liberalną, która — z nieznaczną wprawdzie różnicą głosów — znalazła się dopiero na drugim miejscu. To też kiedy 13 bm. rząd Tatarescu, nie podając się formalnie do dymisji, oddał swe teki do dyspozycji króla, misję utworzenia przez siebie rządu, otrzymał jako pierwszy przewódca caranistów p. Michalake. Król powierzony mu mandat opatrzył jednak warunkami, które dla p. Michalake okazały się niemożliwe do zrealizowania.

Obarczony tedy z kolei został misją tworzenia rządu p. Tatarescu. Wprawdzie nie wypełnił on zleconego mu warunku: porozumienia z secesjonistami ze stronnictwa liberalnego — jednakże szybko uporał się z utworzeniem rządu. P. Tatarescu osiągnął porozumienie z partią narodowo - demokratyczną prof. Jorgi ,której dwa przedstawiciele weszli do rządu i zawarł porozumienie wyborcze między partią liberalną a Frontem rumuńskim. Idące po linii postulatów króla porozumienie z Frontem rumuńskim, jeśli okaże się czymś trwałym,

zaważy poważnie na dalszym rozwoju wewnętrznego życia politycznego Rumunii.

Zapewnia ono według wszelkich prawdopodobieństw — koalicji tej większość w wyborach oraz musi wywrzeć swój wpływ na program rządu. Można się też spodziewać, że podczas ewentualnej powyborczej rekonstrukcji rządu przedstawiciele vaidystów wejdą do gabinetu.

Czytelnika polskiego interesowałby jeszcze związek polityki zagranicznej Rumunii z przemianami w jej życiu wewnętrznym. Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że nie należy się tu spodziewać żadnych zmian. Linia wysunięta przez króla i polegająca między innymi na ścisłym sojuszu i współpracy z Polską zostanie zachowana nawet w wypadku gdyby z jakichś powodów wewnętrznych min. Antonescu zastąpił inny polityk.

NA MARGINESIE

ZIMA -- JEJ BLASKI I CIENIE

W górach spadły już śniegi. Ciemne, rozłożyste świerki uginają się pod ciężarem śnieżnej okiści, poczerniałe, ogołocone z liści gałęzie drzew liściastych otulone iskrzącym się w słońcu białym puchem

zatraciły swą ponurą jesienną martwotę.

Silne mrozy nie dały się nam jeszcze we znaki. Zresztą po długim i pięknym lecie, po ciepłej, prawdziwie „złotej“ jesieni — wkraczamy w okres zimy bez sarkania, bez tych co roku powtarzających się, gorzkich westchnień: „Ach, co za straszny klamat! Ciągle deszcz, albo zimno!“ Naużywaliśmy się ciepła i słońca w tym roku — przyjmujemy więc zimę wraz z wszystkimi jej przykrościami, jako coś, co nam się słusznie należy.

Zresztą nie dla wszystkich z nas zima jest przykra. Wielu z pomiędzy nas od dawna się już na nią cieszy, wyczekuje jej

i radośnie wita na termometrze każdą kreskę poniżej zera.

Zima jest bowiem dla nich synonimem emocjonujących narciarskich zjazdów, saneczek, ślizgawki, oślepiającej bieli śniegu i górskiego słońca. Z zimy cieszą się też niektóre panie — te, co mają nowe futra...

Pierwszy śnieg, pierwszy mróz jest dla miłośników sportów zimowych hasłem do wydobycia, przebywających długo w schowaniu, nart, do wyjęcia łyżew. Potem z głębi szafy, czy z dna kufra wyciąga się grube swetry, wiatrówki, ciepłe rękawice. Ogląda się je, czy ich, broń Boże, mole nie zjadły, przymierza, czy aby pasują...

Potem powstają projekty.

Zaczyna się snuć marzenia o wyjeździe...

Zakopane, Krynica, Wisła mają swoich wiernych wielbicieli i entuzjastów, wielu zwolenników ma też Worochta, Bukowina. Są wśród nas i tacy, którzy po prostu pragną zaszyć się w górach w jakimś odległym schronisku, zdala od t. zw. „cywilizacji“ i obcować tylko z naturą i cieszyć się tylko sportem.

Komu z nas nie uda się otrzymać choćby dwutygodniowego urlopu zimowego, ten będzie mógł skorzystać z parodniowej wycieczki popularnej. Wycieczek takich zawsze wiele organizowanych jest każdej zimy, bądź przez Ligę popierania turystyki, bądź przez rozmaite stowarzyszenia czy organizacje. Ceny tych wycieczek są bardzo przystępne, tak że nawet człowiek o mocno ograniczonym budżecie może sobie na taką eskapadę pozwolić.

To są przyjemności i plusy zimy. Przyjrzyjmy się jej jednak i od drugiej strony...

Ta druga strona jest, niestety, obszerniejsza...

Piętrzą się wydatki, narastają z dniem każdym nowe potrzeby. Bo tem węgiel tyle kosztuje... I piece trzeba było kazać wylepić. A w dodatku dzieci powyrastały z zimowych palt.

Są i tacy, dla których

zima jest po prostu katastrofą.

Dla bezdomnych nędzarzy, sypiających pod mostem, czy na ławce jakiegoś skwerku, czy po prostu we wnęce ciemnej bramy. Dla bezrobotnych, którzy po miesiącach pracy na robotach publicznych, znów powrócili do przymusowej bezczynności. Dla setek i tysięcy dzieci, które sinieją z zimna, bo nie mają ciepłej odzieży. I dla tych dzieci, które nie przychodzą do szkoły, bo nie mają butów...

Ci wszyscy śledzą postępy zimy z lękiem, z rozpaczą.

Miejmy nadzieję, że do rozpaczy nie będzie powodu. Że Pomoc Zimowa, w której bierze udział całe społeczeństwo, w drugim roku swej aktywności spełni swe zadania i zapobiegnie niszczycielskiemu działaniu zimna i głodu.

Kabe.

Podatek specjalny od samorząd.
nie będzie skasowany

Delegacja zrzeszenia związków zaw. pracowników miejskich przedstawiła wicemin. spraw wewn. p. Korsakowi postulaty dotyczące ustawodawczego unormowania praw i obowiązków pracowników samorządowych, sprawy reformy finansów komunalnych oraz sprawy podatku specjalnego.

P. wicemin. Korsak oświadczył, że projekty ustaw pracowniczych muszą być poprzedzone przez reformę finansów komunalnych.

Zasadniczy charakter ma oświadczenie wiceministra w sprawie podatku specjalnego.

Ze względu na obecną sytuację finansową wielu związków samorządowych, **M. S. Wewn. nie uznaje za możliwe generalne uchylenie podatku specjalnego, wyda natomiast zalecenie, by ulgi w uiszczaniu tego podatku były stosowane w tych miastach, których sytuacja finansowa to umożliwia.**

Zarazem p. minister uznał słuszność dezyderatu, by emeryci korzystali z tych samych ulg, jakie przyznano pracownikom czynnym.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

24 Listopad — **Sroda**

Jana od Krzyża, Flory.
Słowiański: Darosława.
Słońca wsch. 7.11, zach. 15.34
Księżyca wsch. 22.56, z. 11.48.

HISTORIA PODAJE:

1659 Wojska Czarnieckiego z Duńczykami zwyciężają Szwedów pod Nyborgiem.
1700 Bitwa pod Olkiennikami.
1857 Powstanie Tow. Rolniczego w Warszawie
1906 Zmarł ks. arcybiskup Stablewski.

PRZYSŁOWIA:

Skurczy się i pan jasny,
Jak wlezie w but ciasny.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

Alkohol mózgowi ludzkiemu wyrządza akurat takie same szkody, jak piasek w maszynie, gdy zamiast oleju dostaje się w jej tryby. W obu wypadkach ustać musi wszelka praca.

Edison.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Trafalgar“.
PATRIA: „Przedziwne kłamstwo Niny Pierowny“.
EDEN: „Dla kobiety“.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w środę na Niemcach, sala Klubu, staraniem Komitetu pomocy dzieciom najbiedniejszym ukaże się świetna komedia francuska w 4 aktach A. Birabeau pt. „Woźny i minister“. W roli głównej wystąpi nowo pozyskany świetny aktor charakterystyczny Mieczysław Mieczyński. Początek o godz. 20.30.

W czwartek 25 bm. o godz. 20.30 „Woźny i minister“, pełna humoru, satyry i zabawnych sytuacyj komedia francuska Pomysłowo wystawiona i doskonale grana komedia ta wstępnym bojem zdobyła sobie uznanie publiczności, to też widownia rozbrzmiewa od oklasków po każdym akcie oraz w czasie akcji. Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40.

W piątek 26 bm. o godz. 16.30 po południu specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej — dany będzie piękny dramat Stefana Żeromskiego „Róża“ w inscenizacji i reżyserii J. Gołaszewskiego. Ceny miejsc od 25 gr. do 1 zł.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Środa 24 bm. „Grube ryby“ godz 20.

Czwartek 25 bm. godz. 20 — „Dzika pszczoła“ — premiera.

Piątek 26 bm. godz. 20 — „Sztuba“.

Sobota 27 bm. godz. 15.30 „Gdzie diabeł nie może..“; godz 20 „Dzika pszczoła“.

Niedziela 28 bm. godz. 11.30 — Akademia Stow. urzędników Wspólnoty Interesów; godz. 15.30 „Gdzie diabeł nie może...“; godz. 19.45 Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu „Święta Podchorążego“ i 107 rocznicy powstania listopadowego „Zygmunt August“.

Poniedziałek 29 bm. godz. 20 — Sekcja dramatyczna Tow. Polek odegra „Wesele na Górnym Śląsku“.

Wtorek 30 bm. godz. 20 — Chór Dana.

—oOo—

× **„STRUKTURA HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI“.** Zarząd Obwodu Ligi morskiej i kolonialnej w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 25 bm. — (w czwartek) o godz. 19 w sali reprezentacyjnej Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbędzie się odczyt, który wygłosi p. dyr. Leon Hertz na temat „Struktura handlu zagranicznego Polski“. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Dlaczego odbiornik radiowy
jest najlepszym podarkiem gwiazdkowym?

Oto mamy jeszcze jeden z pośród wielu interesujących konkursów, które organizuje Polskie Radio.

Treść i warunki konkursu są proste: należy dać najtrafniejszą wedle własnego zrozumienia odpowiedź na pytanie:

„Dlaczego najlepszą gwiazdką jest odbiornik radiowy?“

Szczególnie wyróżniane będą odpowiedzi, ujęte w formę hasła radiowego. Wystarczy taką odpowiedź wpisać na karcie pocztowej i przesłać pod adresem: Polskie Radio, „Konkurs gwiazdkowy“ Mazowiecka 5 Warszawa I w ciągu dwóch tygodni trwania konkursu, mianowicie

od 22 listopada do 5 grudnia włącznie

Oczywiście odpowiedź należy uzupełnić wyraźnie wypisanym imieniem, nazwiskiem i adresem uczestnika konkursu.

Wyróżneni przez sąd konkursowy, który zwołany będzie dnia 7 grudnia,

otrzymają wiele cennych nagród.

A więc miłośnicy radia pomyślmy trochę: „Dlaczego odbiornik radiowy jest najlepszym podarkiem gwiazdkowym?“



Wyściełane miejsca
W WAGONACH III KLASY

Jak się dowiadujemy, z dniem 25 b. m. na wszystkich liniach pasażerskich kolejowych uruchomione zostaną nowe wagony pullmanowskie III klasy, które w dużej mierze przyczynią się do zwiększenia wygód dla podróżnych.

Wagony te, na wzór zagranicy, będą posiadały miejsca wyściełane, podobnie jak dotychczasowe wagony 2 klasy.

Równocześnie informują nas, że w przyszłym miesiącu, gdy rozpoczną się wyjazdy do uzdrowisk zimowych, uruchomione będą specjalne wagony turystyczne. Będą to wagony pullmanowskie III klasy z miejscami do leżenia.

Przedziały w tych wagonach wyposażone będą w opuszczane ławki, odpowiednio wyściełone.

W każdym przedziale będzie się mogło pomieścić wygodnie sześciu leżących pasażerów.

—oOo—

× **POWRÓT JE. BISKUPA DR. T. KUBINY Z AMERYKI.** Najdostojniejszy Arcypasterz naszej diecezji JE. ks. biskup dr. T. Kubina po zgórą 2-miesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych A. P. powrócił w poniedziałek do Częstochowy i objął rządy diecezją.

—oOo—

Kiedy i jakie mogą być
ŚWIADCZENIA DODATKOWE Z.U.S.

Ubezpieczalnie społeczne mogą ustanowić następujące świadczenia dodatkowe: 1) podwyższyć zasiłek połogowy do wysokości 100 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku; 2) podwyższyć zasiłek chorobowy do wysokości, nieprzekraczającej 60 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku; 3) przedłużyć okres udzielania pomocy leczniczej i zasiłku chorobowego dla ubezpieczonych (z wyłączeniem członków rodzin) na czas nie dłuższy, niż trzydzieści dziewięć tygodni; oraz 4) przedłużyć okres zasiłkowy położnicom do 12 tygodni, z czego dwa tygodnie przed porodem oraz do 10 tygodni po porodzie.

Zmiany te mogą nastąpić jedynie w wypadkach, gdy: a) ubezpieczalnia społeczna osiągnie w ciągu roku nadwyżkę dochodów nad obowiązującymi wydatkami; oraz b) gdy nagromadzony fundusz rezerwowy przekroczy wysokość ,określoną w statucie ubezpieczalni. Ustanie tych warunków pociąga za sobą obowiązek zaniechania lub ograniczenia świadczeń dodatkowych.

—oOo—

Zjazd sztygarów
TRZECH ZAGŁĘBI WĘGLOWYCH

W ub. niedzielę w Katowicach odbył się zjazd sztygarów ze wszystkich kopalń Zagłębia Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego, zwołany przez Polski Związek zawodowy pracowników umysłowych.

Obszerny referat na temat ciężkich warunków pracy personelu nadzor. technicznego górniczego w kopalniach wygłosił prezes sen. Ludwik Maciejewski.

Po dłuższej dyskusji zjazd uchwalił kilka rezolucyj. M. in. zażądano podwyżki płac oraz obniżenia granicy wieku, uprawniającej do pobierania renty starczej dla pracowników technicznych zatrudnionych w górnictwie, z 65 na 55 lat.

Dalsze rezolucje dotyczą żądania skrócenia czasu pracy i zwiększenia bezpieczeństwa pracy na kopalniach.

—xx—

Doręczanie poczty
W NIEDZIELE

W Min. poczt i telegrafów rozpatrywany jest projekt doręczania w miastach poczty również w niedzielę.

Dostarczane będą mają przede wszystkim gazety, czasopisma i przesyłki polecone.

Przesyłki te dostarczane będą w niedzielę tylko raz dziennie.

Na skrzydłach pieśni...

KONCERT ROSYJSKIEGO TOW. DOBROCZYNNOŚCI W SOSNOWCU

Sosnowiecki oddział Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności urządził w ub. sobotę w sali „Palais de danse“ w Sosnowcu doroczny koncert, który zgromadził sporą liczbę miejscowej inteligencji.

Udział w koncercie wzięli pp:. Elżbieta zum Busch (mezzo-sopran), Sergiusz Benoni (światowej sławy artysta bas-baryton opery „La Scala“ w Medjolanie) i Józef Salacz (wirtuoz-skrzypek).

P. zum Busch odśpiewała szereg arii operowych, jak z „Cyganerii“ Leoncavallo'a, „Samson i Dalila“ Saint-Saensa i in., oraz pieśni: „Sobowtór“ Schuberta, „Jesienią“ Lipskiego i inne. Szczególnie dobrze wypadła aria Pauliny z „Damy Pikowej“ Czajkowskiego, oraz „Pokochałem ją na nieszczęście swe“ — pieśń Rachmaninoffa. P. zum Busch posiada bogaty, dźwięczny mezzo-sopran — śpiewa lekko, z łatwością. Szczególnie dobrze wypadają partie, wymagające zabarwienia niskiego, z odcieniem gardłowym. Na „bis“ śpiewała p. zum Busch znaną ludową piosenkę rosyjską „Matuszka-gałuszka“, oraz „Śnieżyczkę“ Rimskij-Korsakowa. Za piękny śpiew p. zum Busch otrzymała bukiet białych kwiatów. Uznanie, wyrażające się w gorących oklaskach publiczności, było przez śpiewaczkę całkowicie zasłużone, p. zum Busch ma bowiem zadatki na pierwszorzędną siłę śpiewaczą, zwłaszcza, że i warunki zewnętrzne posiada dobre.

P. Sergiusz Benoni jest artystą o ustalonej już sławie. Zademonstrował też naprawdę wysoką klasę śpiewaczą. Ogromna rutyna estradowa pozwoliła mu nawiązać bardzo bezpośredni kontakt z publicznością. Każda aria, czy pieśń odśpiewana przez p. Benoniego — przyjmowana była przez publiczność gorąco i z uznaniem. Poza znajdującymi się w programie ariami i pieśniami — śpiewał p. Benoni arię z „Salvator Rosa“ Gomesa, „Mefistofele“ Boito, „Księcia Igora“ Borodina, „Lacme“ Delibesa, „Rusałki“ Dargomyżskiego. Hucznymi oklaskami publiczność przyjęła aż podwójnie bisowanego Moniuszki „Starego hulakę“, narzekającego na nowe, kiepskie czasy, w których wstaje się od stołu „nie tylko głodniuteńkim ale nawet „trzeźwiuteńkim“. Piosenka ta nasuwała na pewno wielu z pośród publiczności dużo refleksyj.

Nie mniej życzliwie niż śpiew pp. Elżbiety zum Busch i Benoniego — przyjmowane były przez publiczność występy skrzypka p. Józefa Salacza który swą grą przegradzał produkcje wokalne, korzystnie urozmaicając program koncertu.

W pierwszej części programu p. Salacz odegrał b. poprawnie i czysto sonatę A-dur Händla. Szczególnie dobrze wypadły szlachetnie brzmiące adagio i allegro. Podobała się ogromnie publiczności przepiękna „La Folia“ Corelliego, nastręczająca wykonawcy wiele technicznych trudności, które jednak przez p. Salacza zostały całkowicie przezwyciężone. „La Follię“ przyjęła publiczność bardzo gorąco. Licznymi brawami zostały również przyjęte: Czajkowskiego „Canzonetta“, Debussy'ego „La fille aux chevaux de lin“ o b. subtelnych efektach kolorystycznych i popularne Kreislera „Cierpienia miłosne“, oraz efektowny „Caprice Viennaois“.

Reasumując, można stwierdzić, że koncert był jedną z najbardziej udałych tego rodzaju imprez w Sosnowcu.

Cript.

Dancing-Bridge

NA RZECZ BIEDNYCH DZIECI

Z inicjatywy p. prezesowej O. Malplatowej, a staraniem urzędników Tow. kopalń i zakładów hutniczych sosnowieckich urządzony będzie dn. 27 bm. w sali państw. gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu Dancing-Bridge na rzecz biednych dzieci.

Zaznaczyć należy, że zeszłoroczny dancing uświetniony był znakomitym koncertem pierwszorzędnych artystycznych sił amatorskich, a także zawodowych. W b. roku z powodu krótkiego terminu, niestety koncertu nie udało się zorganizować. Pomimo to jednak komitet dokłada wszelkich starań, aby dancing-bridge w ładnie udekorowanej sali oraz przy udziale doborowej orkiestry wypadł jaknajlepiej i wszystkich zadowolił. Smakosze znajdą bufet zaopatrzony obficie, który zadowoli najwybredniejsze podniebienie.

Początek dancingu o godz. 21.

Stroje skromne.

Wstęp za zaproszeniami.

Burza na posiedzeniu

Rady miejskiej w Będzinie

Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie po zlikwidowaniu sprawy ławnika Rubinlichta doszło znów do nieporozumień, które znajdą swój epilog przed sądem.

Oto ławnik Łaskowski i r. Wacławik wysunęli projekt by podwyższyć **podatek komunalny od nieruchomości z 85 proc. do 100 proc.** podatku państwowego z tym, że różnicę przeznaczy się **na budowę szkoły powszechnej na Ksawerze.**

Radny Biały sprzeciwił się podwyżce podatku, oświadczając, że należałoby raczej podatek ten obniżyć, ze względu jednak na budowę szkoły jest za tym by podatek był w dotychczasowej wysokości.

W odpowiedzi na to ławnik Łaskowski przypomniał r. Białemu, że ten w latach 1918—1920 **był za wywłaszczeniem nieruchomości bez odszkodowania** a teraz nawet nie godzi się na podwyższenie podatku.

W międzyczasie r. Wacławik z miejsca krzyczy: **„Był pan wywrotowcem, wrogiem Państwa, wtedy, gdy ja walczyłem za Polskę“.**

W odpowiedzi na oświadczenie ławnika Łaskowskiego r. Biały nazwał go szpiclem, a łagodząc później to wyrażenie, powiedział, że „tak tylko szpicle robią“.

W tym momencie doszło do zbyt nieparlamentarnej wymiany zdań, wobec czego prez. Izydorczyk zarządził przerwę.

W trakcie dalszych obrad ławnik Łaskowski zwrócił się do przewodniczącego o zapytanie r. Białego czy ten skłonny jest **udzielić mu satysfakcji.**

Na zapytanie prez. Izydorczyka r. Biały raz jeszcze podkreślił, że „tylko szpicel w ten sposób może postępować“ **i nie cofnął swego zarzutu.**

Ławnik Łaskowski oświadczył wobec tego, że **sprawę skieruje na drogę sądową.**

Następnie dokonano wyboru przewodniczącego komisji rewizyjnej. Wybranym został w wyborach tajnych radny Salski 16 głosami.

Po uchwaleniu zmiany treści uchwały o wywłaszczeniu gruntu L. Rubinlichta pod urządzenie ulic 1 Maja i Promyka, zajmowano się sprawą przystanku kolejowego na Ksawerze.

Jak się okazało, Min. komunikacji zgadza się zasadniczo na urządzenie przystanku, jednak z tym, że **miasto pokryje koszty budowy oraz ewentualny deficyt.** W wyniku dyskusji postanowiono zwrócić się do Min. komunikacji o nadesłanie kosztorysu budowy oraz wysokość ewentualnego deficytu.

Następnie Rada miejska, biorąc pod uwagę, że naczelnik wydziału ogólnego **p. Kazimierz Lengas** jest bardzo zdolnym urzędnikiem administracyjnym, i że na stanowisku swoim wykazuje inicjatywę i energię oraz pracuje z oddaniem i z pożytkiem od szeregu lat dla miasta przez co położył już wybitne zasługi na polu samorządowym na wniosek prez. Izydorczyka i zarządu miasta **uchwalono przyznać mu uposażenie VI grupy płac.**

Pod koniec posiedzenia klub radnych PPS zgłosił szereg wniosków, a między innymi dwa protesty o charakterze politycznym, a mianowicie **w sprawie rozwiązania zarządu ZNP. i mianowania kuratora oraz w sprawie ghetto ławkowego na wyższych uczelniach.**

Nad wnioskami tymi Rada przeszła do porządku, bowiem kompetencje jej tak dalece nie sięgają.

Przerwanie strajku stolarzy

w Zagłębiu Dąbrowskim

Jak wiadomo, przed dwoma prawie tygodniami zastrajkowali pracownicy stolarscy w Zagłębiu Dąbrowskim na skutek niehonorowania umowy zbiorowej przez pracodawców.

Konferencje w Inspektoracie pracy nie dały wyniku. Również i wczorajsza konferencja nie doprowadziła do porozumienia, bowiem pracodawcy skłonni byli dać III kategorii czeladników 40 gr za godzinę, pracownicy zaś domagali się 50 gr.

Pomimo, że konferencja nie dała pomyślnego wyniku strajk został jednak przerwany.

Z Ministerstwa nadeszło zawiadomienie, że Ministerstwo nada moc obowiązującą dotychczasowej umowie, która przewiduje podział pracowników na dwie kategorie.

Po otrzymaniu wiadomości o tym, że umowa będzie miała moc obowiązującą zwołano wiec w Domu ludowym i postanowiono strajk przerwać.

Sosnowiecka firma naraziła kupców łódzkich

na 200.000 zł. strat

Koła kupieckie w Łodzi zaniepokojone są falą niewypłacalności.

Według obliczeń sfer kupieckich straty Łodzi z powodu niewypłacalności za ostatnie 2 tygodnie, przekraczają milion zł. Najwięcej niewypłacalności zanotowano w handlu i przemyśle konfekcyjnym.

Tak więc w Kaliszu zanotowano 2 niewypłacalności (firmy Waks i Centrala Konfekcyjna), w Poznaniu zawiesiła wypłaty firma „Konfekpol“, w Łodzi podanie o otwarcie postępowania układowego wniosła firma Wolman a firma Gutner zawiesiła wypłaty.

W Sosnowcu ogłosiła niewypłacalność duża firma Besser. Poza tym podobne wieści napływają z Tarnowa, Łomży i Pińska.

Według prowizorycznych obliczeń — sfer handlowych niewypłacalności kaliskie spowodują około 100.000 zł. strat, poznańska — 50.000 zł., łódzkie — 300 tys. zł. sosnowiecka — około 200.000 zł., tarnowska — około 75.000 zł., a niewypłacalności firm z Kresów — około 100.000 zł.

Wysyła stosy listów

I ZAPOWIADA „CZYSTKĘ“ WŚRÓD POLICJI EMERYT Z CZELADZI.

Kancelaria Prezydenta R. P., marsz. Śmigłego-Rydza, wszystkie ministerstwa, urzędy wojewódzkie i komenda policji zasypywane są listami pewnego emeryta z Czeladzi, który chce przeprowadzić „czystkę“ wśród policji.

Ponieważ listy jego nie odniosły skutku, napisał jeszcze jeden list do komisarza w... Siemianowicach, wymyślając na „porządki“.

W jednym ze swych listów domaga się autor usunięcia pewnego przodownika za to, że naraził go na straty. Przodownik chodził do sklepu spożywczego p. N. i nie reagował na pobieranie przez sklepikarza wyższych cen. W ten sposób autor skargi oblicza swe straty na 100 zł. Upadek na ulicy i potłuczenie też przypisuje policji i domaga się odszkodowania.

Listy, rzecz prosta, wędrują do kosza, zarabia na nich tylko poczta.

Echa zbrodni w lesie strzemieszyckim

Skazanie zbrodniczych kochanków

Głośnym echem odbił się w całym Zagłębiu w ub. roku mord dokonany w lesie strzemieszyckim na robotniku Władysławie Teperze, **którego znaleziono powieszonego na drzewie.**

Energiczne śledztwo doprowadziło do ujęcia sprawczyni zbrodni, którą okazała się żona Tepera, Julia.

Zbrodnicza żona do spółki ze swym kochankiem Stefanem Kuderskim spoiła Tepera wódką, a następnie udusiła go. Potem zamieśli zwłoki do lasu i **tam dla upozorowania samobójstwa, powiesili nieboszczyka na drzewie.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał mężobójczynię na 10 lat więzienia, a jej kochanka uniewinnił.

W ostatnich dniach sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, który **zatwierdził wyrok na Teperową, Kuderskiego skazał na 6 lat więzienia.**

PROGRAM RADIOWY

WSCHODNIA BAJKA „SZEHEREZADA“

W środę dnia 24 bm. o godz. 22 wykona orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga popularne, melodyjne i wdzięczne dzieło Rimski-Korsakowa „Szeherezada“. Temat do swego utworu zaczerpnął kompozytor z arabsko-perskich bajek „Tysiąca i jednej nocy“, bajek, które księżniczka Szeherezada opowiada swemu mężowi, sułtanowi. Sułtan, który dotychczas wszystkie swoje żony zabijał, zachwycony opowiadaniami Szeherezady, darowuje jej życie. Kilka tych wschodnich baśni przetłomaczył Rimski-Korsakow na niezmiernie barwny i efektowny język muzyczny.

ODCZYT DLA RODZICÓW O WSPÓŁPRACY DOMU ZE SZKOŁĄ

Dnia 24 bm. o godz. 17.50 nadaje radio pożyteczny odczyt dla rodziców dr Marcelego Gromskiego pt. „Higiena wieku szkolnego“. Prelegent nawiąże do indywidualnego nauczania domowego, które w dzisiejszych czasach jest już przeżytkiem. Dziecko musi iść do szkoły, gdyż nawet najstaranniejsze wychowanie domowe nie może dać tych wartości, jakie daje nauczanie zbiorowe. Lecz niestety, najlepsza nawet szkoła nie jest pozbawiona pewnych właściwości, wpływających ujemnie na zdrowie dziecka. Czy jest to wina szkoły?. Sądzić raczej należy, że w zakresie tym szczególnie ważna jest racjonalna współpraca szkoły z domem.

ŚRODA 24 LISTOPADA 1937 R.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 8..00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 1) „Na strychu“ — opowiadanie. 2) Piosenki z okresu powstania listopadowego. 11.40 Miniatury instrumentalne — płyty. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert muzyki operowej — płyty. 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Muzyka taneczna — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Krzysztof Kolumb“ — pogadanka. dla dzieci starszych. 16.00 „Uczmy się mówić“. 16.15 Łódzka orkiestra salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Elektryfikacja Niemiec z punktu widzenia ich obronności“ — odczyt. 17.15 Recital wiolonczelowy Afrema Kinkulkina. 17.50 „Higiena wieku szkolnego“ — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Wiadomości radiotechniczne. 18.25 „Swaczyna u Dorotki“. 18.45 „Czy przeczytałeś chociaż jedną książkę o wychowaniu dzieci?“ — pogadanka. 19.00 „Testament Wodza“ — scena z książki Teodora Parnickiego „Aecjusz“ 19.20 Pieśni w wykonaniu Elwiny Ornica-Dreszerowej. 19.35 „Człowiek jako aktor w życiu“ — odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS“ 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Olgi Iliwickiej. 21.45 „Piękno mowy polskiej“ — kwadrans poezji. 22.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 23.00 Koncert rozrywkowy — płyty.

Rewia humoru
I ŚMIECHU W NIWCE

Z inicjatywy pań Rajsowej i Żmudowej, dla uzyskania funduszów na pomoc dla najbiedniejszych dzieci w Niwce zorganizowano dn. 20 bm. w sali T-wa muzyczno-dramatycznego rewię humoru i śmiechu, którą zaszczyciło szereg osobistości ze sfer przemysłowych Zagłębia, dyrekcja i zarząd poszczególnych kopalń T-wa Sosnowieckiego, miejscowa inteligencja, a z której dochód całkowicie przeznaczony został **na Towarzystwo Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.**

Udany program w wykonaniu zespołu artystów-amatorów w osobach: pp. dr K. Rajsowej, inż. I. Żmudowej, dr Raźniewskiej, Czajkowskiej, Kikutowej, Więcławównej, inż. Jakubowskiego, Jagodzińskiego, inż. Tucholskiego, Zająca, Kikuta, Czajkowskiego, A. Rajsa-juniora, Adamca Kułańskiego, Habudy i Zelechowskiego, nagrodzony był niemilknącymi brawami, budząc entuzjazm i uznanie publiczności. Podobno nawet zespół zaproszony został na występy do okolicznych miejscowości.

Atrakcją programu był duet taneczny z Krakowa Z. Więcławówny i Z. Habudy, oraz śpiew (baryton) p. Woźniczki, ucznia szkoły muzycznej w Sosnowcu, przy akompaniamencie p. Kikutowej, którego publiczność zmuszała do kilkakrotnych bisów.

Doskonale wywiązał się z roli konferansjera inż. Jakubowski.

Po zakończeniu programu ks. prałat Fr. Gola podziękował wykonawcom programu oraz wszystkim tym, którzy swą obecnością przyczynili się do powiększenia funduszów na piękny cel.

Po rewii przy dźwiękach orkiestry i bridżu bawiono się do rana.

—oOo—

Piękny przykład
OFIARNOŚCI SPOŁECZNEJ

Wczoraj zgłosił się do prezydenta Dąbrowy p. Trzęsimiecha mieszkaniec Dąbrowy, właściciel małego domku, inwalida wojenny, p. Piotr Zander i złożył na ręce prezydenta 12 zł. na pomoc zimową bezrobotnym i 8 zł. na pomoc dla biednych dzieci.

P. Zander w podobny sposób spełnił swój obowiązek obywatelski również i w ub. roku składając ofiarę na ten sam cel. Również w ub. roku p. Z. złożył ofiarę na FON.

Piękny przykład ofiarności inwalidy nie powinien minąć bez echa i każdy w jaknajszybszym terminie powinien spełnić swój obowiązek przyjścia z pomocą tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

—oOo—

W długie jesienne wieczory
I MUZYKA OPERETKOWA

Dziś ze studia sosnowieckiego dana będzie pogadanka red. K. Ćwierka o świetlicach zagłębiowskich pt. „W długie jesienne wieczory".

W części koncertowej muzyka lekka.

Postrzelił sąsiada
MANIPULUJĄC NIEOSTROŻNIE BRONIĄ

Stefan Merta zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Jaworowej 14 pokazując we własnym mieszkaniu posiadany nielegalnie rewolwer swemu sąsiadowi Franciszkowi Kasprzykowi spowodował wystrzał, przy czym kula zraniła Kasprzyka w prawą nogę.

Kasprzyk, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej pozostał na kuracji w domu.

Posiadany nielegalnie rewolwer policja zakwestionowała, pociągając jednocześnie Mertę do odpowiedzialności.

Aresztowanie złodziei
W SOSNOWCU

Onegdajszej nocy skradziono w firmie „Amerykanka" w Sosnowcu 55 par skarpet.

Sprawcy kradzieży znani złodzieje Władysław Czurlej i Marian Bratkowski obaj z Sosnowca zostali przez policję ujęci i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Mieszkaniec Sosnowca Jan Wolnicki (Targowa 8) skradł beczkę oliwy, wartości 350 zł. na szkodę Izraela Łabasza Wolnickiego zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P.P.

Nowy imponujący gmach Riunione Adriatica Di Sicurta

Nowy imponujący gmach Riunione Adriatica di Sicurta wkrótce upiększy śródmieście stolicy.

Jedna z najpiękniejszych dzielnic śródmieścia naszej stolicy, powstała przed kilku laty na terenach dawnego parku hr. Branickich „Frascatti", rozbudowuje się w iście amerykańskim tempie, lecz największą budowlą tegorocznego sezonu budowlanego jest nowo wznoszony gmach przy zbiegu placu Trzech Krzyży, Wiejskiej i Bolesława Prusa, który będzie stanowił piękne zakończenie tej dzielnicy od strony Trzech Krzyży.

Gmach ten wznoszony kosztem około 5 milionów złotych posiada ogółem 245 mtr. frontu, a kubatura całej budowli wynosi 70.000 m. sześc. Przeznaczony on jest przeważnie na lokale mieszkalne, które będą urządzone według najnowszych wymogów techniki budowlanej i higieny. Są tam lokale 2- 3- 4- i 5-pokojowe oraz luksusowe 1-pokojowe mieszkania kawalerskie.

Gmach ten jest własnością założonego przed 99 laty Tow. Ubezpieczeniowego Riunione Adriatica di Sicurta, którego działalność o światowym zasięgu pomimo kryzysów wojennych i powojennych stale i systematycznie rozwija się, o czym niezbicie świadczy wysokość jego kapitałów gwarancyjnych, które pod koniec 1936 r. wyniosły około miliarda czterysta milionów lirów włoskich.

Równie korzystnie przedstawia się działalność tego koncernu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie fundusze ubezpieczeniowe całkowicie ulokowane w kraju osiągnęły na dzień 31.XII 1936 r. sumę około osiemnastu milionów złotych. 5190

Kapitały te składane z roku na rok i lokowane, względnie inwestowane w Polsce w myśl wskazań państwowych władz nadzorczych, w znacznej mierze przyczyniają się do ożywienia naszego życia gospodarczego.

Krwawe bójki na weselach
18-letni chłopiec zmarł w szpitalu

Podczas zabaw weselnych w nocy na 22 bm. w Zagórowej i Jangrocie w powiecie Olkuskim, doszło do krwawych bójek.

W Zagórowej został niebezpiecznie postrzelony w bok dwiema kulami rewolwerowymi przez nieznanego osobnika, **18-letni Stanisław Piega,** którego w groźnym stanie odwieziono do szpitala olkuskiego.

Piega zmarł w dniu wczorajszym.

W Jangrocie **porżnięty został brzytwami przez kilku osobników, Franciszek Gajda.**

Gajda ma porżnięte ciało w niektórych miejscach aż do kości.

W groźnym stanie odwieziony został do szpitala w Olkuszu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

CENY CYNKU

W końcu roku 1936 i na początku 1937 byliśmy świadkami gwałtownej zwyżki cen na rynku światowym. W drugiej połowie ub. roku ceny cynku na giełdzie londyńskiej wahały się ok. 15 Ł za tonę angielską. Zwyżka rozpoczęła się w listopadzie.

Już w grudniu średnia notowań przekroczyła 18 Ł za tonę, a w marcu osiągnęła najwyższy poziom Ł 35 1-4. Pejedyncze notowania sięgały nawet 37 Ł za tonę ang. (11 marca). Rzecz jasna, że tak wydatna zwyżka cen otwierała przed przemysłem cynkowym nowe ogromne możliwości rozwoju. Wysoki poziom cen stanowi nie tylko podstawę dla zakrojonej na szerszą skalę akcji inwestycyjnej i rozbudowy zakładów, lecz także umożliwia przystąpienie do eksploatacji rud mniej dogodnie położonych i o mniejszej zawartości metalu. Pierwsze miesiące bieżącego roku upłynęły zatem pod znakiem wybitnie optymistycznych nastrojów w przemyśle cynkowym we wszystkich krajach.

Jednak już w końcu marca br., a więc po niespełna pięciu miesiącach tendencji zwyżkowej, ceny cynku poczęły raptownie spadać. W kwietniu średnia notowań na rynku londyńskim wynosiła już tylko Ł 26 1-4, a w czerwcu Ł 21 1/2 za tonę ang.

Wprawdzie w lipcu i sierpniu zniżkowa tendencja cen została zahamowana i można było nawet zaobserwować pewną, niewielką zresztą, poprawę, jednak w następnych miesiącach spadek cen wystąpił ponownie i to ze szczególną ostrością.

Na początku listopada notowania cynku na giełdzie londyńskiej wahały się już około Ł 15 za tonę ang. W porównaniu z najwyższym poziomem w marcu br. spadek wynosi blisko 60%. Jeżeli więc chodzi o poziom cen, to przemysł cynkowy we wszystkich krajach znajduje się dzisiaj zupełnie w tej samej sytuacji co przed zimową haussą na londyńskim rynku metali, z tą tylko różnicą, że prace inwestycyjne rozpoczęte przez niektóre przedsiębiorstwa na skutek wysokich cen w pierwszym półroczu są teraz dla tych przedsiębiorstw ciężarem.

Kronika gospodarcza

WYWÓZ TRZODY CHLEWNEJ W ROKU BIEŻĄCYM. W ciągu dziewięciu miesięcy rb. wywieziono z Polski — 153.672 sztuki wartości 19.625 tys. zł. trzody chlewnej, wobec — 145.839 sztuk, wartości — 19.576 tys. złotych. We wrześniu rb. wywieziono 21.794 sztuk, — wartości 2.643 tys. zł. Odbiorcami naszej trzody chlewnej w Europie są Austria, Czechosłowacja, Niecmy, Szwajcaria.

UTWORZENIE WYDZIAŁU SUROWCOWEGO W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU. Minister przemysłu i handlu Antoni Roman. polecił dotychczasowemu dyrektorowi departamentu przemysłowego w Ministerstwie mjr. Kandlowi przystąpić do zorganizowania w łonie Ministerstwa odpowiedniej komórki administracyjnej, mającej na celu przeprowadzenie badań nad kwestią zaopatrywania przemysłu w niezbędne surowce. W związku z tym kierownictwo departamentu przemysłowego w Ministerstwie objął dotychczasowy zastępca dyrektora p. Wierusz-Kowalski.

BRAK POŁOWÓW SZPROTÓW NAD POLSKIM MORZEM. Mimo, iż mamy już odpowiednią porę dla połowów szprotów nad polskim morze, dotychczas jeszcze połowy te nie odbywają się, wskutek czego przemysł konserwowy nie może być zaopatrywany w odpowiedni surowiec. Normalnie główne natężenie połowów przypada jednak w grudniu i być może w tym czasie zjawią się jeszcze szproty w naszej części Bałtyku. W związku z brakiem szprotów przemysł konserwowy zamierza starać się o pozwolenie przywozu szprotów z zagranicy, podobnie, jak to miało miejsce w ciągu zeszłorocznej kampanii szprotowej, kiedy wobec zupełnego prawie braku połowów — koniecznym było sprowadzenie znacznej ilości surowca z zagranicy dla celów przetwórczych.

WZMOŻONY EKSPORT CEBULI Z POLSKI. W roku bieżącym zaznaczył się wzmożony eksport cebuli z Polski za granicę. Zainteresowanie importerów zagranicznych cebulą polską powstało m. in. na skutek trudności otrzymania cebuli hiszpańskiej, wobec wojny domowej, toczącej się w tym kraju. W ostatnich tygodniach wywieziono z Polski kilkanaście wagonów cebuli, przy czym Spółdzielnia warzywników warszawskich eksportowała ten artykuł głównie do Anglii i Finlandii. Eksport ten trwa nadal, wykazując w dalszym ciągu mocną tendencję.

CENA NAWOZÓW SZTUCZNYCH NIE BĘDZIE OBNIŻONA. W związku z rozpowszechnianymi ostatnio pogłoskami o zamierzonym podwyższeniu, bądź też o obniżeniu cen nawozów azotowych w bieżącym sezonie wiosennym 1937-38 r. Dyrekcja Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie wyjaśnia, że mimo poważnego wzrostu cen wszystkich surowców i wywołanego tym wzrostu kosztów produkcji ,utrzymuje w mocy dotychczasowe ceny nawozów azotowych i że cennik na rok bieżący nie ulegnie żadnym zmianom.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: dolar 5.25, frank fr. 17.67, gulden gd. 99.80 marka niem. 116, srebrna 118.

Dewizy: Belgia 89.80, Gdańsk 100, Holandia 293, Londyn 26.40, Nowy Jork-kabel 5.28, Paryż 17.98, Praga 18.58, Sztokholm 136.25. Szwajcaria 122.25.

Papiery procentowe: Dolarówka 40, 3 proc. inwest. I em 717.75, II em. 70.50, serie 92.25, 4 proc. konsolid. 60,25, oknwers. 63, 4 i pół proc. poż. wewn. 57.

3 lata więzienia
ZA NAPAD Z BAGNETEM w RĘKU

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli wczoraj kilkanaście razy karani **Antoni Szczerba i Mieczysław Gierat,** zamieszkali przy ul. Pańskiej w Sosnowcu, oskarżeni o napad na Szmula Wajngartena (Sosnowiec, 1 Maja 17) w czasie którego sterroryzowali Wajngartena bagnetem zabierając mu kilkanaście złotych.

W wyniku rozprawy Szczerba został skazany na 3 lata więzienia, a Gierata Sąd uniewinnił.

—oOo—

× **ZARZĄD SODALICJI MARIAŃSKIEJ PAŃ** w Sosnowcu zawiadamia, że zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 5 po poł. a msza św. w niedzielę o godz. 8 rano. Zarząd prosi wszystkie członkinie o punktualne przybycie.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **KWESTA ULICZNA** przeprowadzona przez Towarzystwo sportowe „Myszków" w dniu 25 lipca br. dała 41 zł. 7 groszy.

× **ODCZYT POSŁA SOWIŃSKIEGO W ŁAZACH.** W Łazach poseł inż. Sowiński wygłosił na zaproszenie ZPOK. w sali Domu ludowego odczyt na temat: „Odbudowa gospodarcza kraju". Na odczycie było z górą 400 osób, które z zainteresowaniem wysłuchały ciekawego odczytu.

KRONIKA OLKUSZA

Zamożny gospodarz
ZOSTAŁ BIEDAKIEM

Wskutek zaprószenia ognia, wybuchł pożar w zagrodzie Jana Bema w Otoli (olkuskie). W przeciągu kilku godzin ogień obrócił wszystko w perzynę, oprócz bowiem domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych, spalił się Bemowi doszczętnie inwentarz żywy i martwy.

Poza tym spalił się sąsiedni dom i zabudowania Józefa Bema.

Teoretyczny kurs
SPADOCHRONIARSKI

W czasie od 24 do 29 bm. włącznie odbędzie się w Olkuszu teoretyczny kurs spadochroniarski, przeprowadzony przez instruktora kieleckiego wojewódzkiego okręgu LOPP.

Na kurs ten mogą być jeszcze przyjęci kandydaci wobec kilku wolnych miejsc. Zapisy przyjmuje kancelaria obwodu LOPP w Olkuszu w godzinach urzędowych.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych od 18 do 22-ej.

× **TEATR LWOWSKI W OLKUSZU.** W dniu 25 bm. lwowski teatr Kaczorowskiego wystąpi w Olkuszu z rewią pt. „Jak się bawi Lwów".

Kino „ORZEŁ" Wyprawa na Mongo

× **REDUKCJA.** Fabryka B-ci Szajn w Sławkowie zredukowała 47 robotników Przyczyną redukcji brak zamówień.

W SZKOLE

Nauczyciel: — Powiedz mi, w jaki sposób można zauważyć, że ziemia obraca się dookoła swej osi?

Uczeń: — Ja wcale tego nie zauważyłem, proszę pana profesora.

Tragiczne dzieje egipskiego księcia

który w obronie siostry porwał się na króla

W Konstantynopolu zmarł w wieku lat 56, książę egipski Ahmet Seif-Eddin, który był w swoim czasie głośny wskutek zamachu, jakiego dokonał na męża swej siostry księcia Fuada, późniejszego króla Egiptu. Zamach dokonany został w r. 1898 w wykwintnym klubie „Mohamed Ali" w Kairze.

Książę Ahmed-Seif-Eddina, który wówczas liczył lat 17, wszedł na salę i strzelił do księcia Fuada, raniąc go ciężko w szyję, przez zemstę za złe traktowanie swojej żony. Książę skazany został za usiłowanie morderstwa na bardzo wysoką grzywnę oraz na 7 lat ciężkiego więzienia. Po 4 latach został on jednak przewieziony do Anglii i umieszczony w zakładzie dla obłąkanych, gdzie przebywał przeszło 20 lat.

Pewnego dnia, w r. 1927 książę nagle zniknął bez wieści. Jak się później okazało, książę udał się w czasie przejażdżki do miejscowości nadmorskiej Hastings, skąd przepłynął do Boulogne. Mimo pościgu, udało się księciu dotrzeć do Konstantynopola.

W Egipcie wiadomość o ucieczce księcia wywołała poważne zaburzenia i spowodowała wówczas dymisję rządu.

W r. 1938 książę Seif Eddina poślubił córkę b. gubernatora Konstantynopola i osiedlił się tam na stałe. Małżeństwo to zostało jednak unieważnione przez sądy egipskie z powodu niepoczytalności księcia, a syn który się w roku 1934 urodził, nie został uznany za prawowitego spadkobiercę.

Książę Seif Eddina kilkakrotnie bezskutecznie usiłował wdrożyć dochodzenie sądowe przeciwko rządowi brytyjskiemu, domagając się odszkodowania za nielegalne przetrzymywanie go w zakładzie dla obłąkanych w ciągu 20 lat oraz żądał zwrotu swoich posiadłości w Egipcie, które w swoim czasie zostały przez władze brytyjskie skonfiskowane. Wysokość powództwa księstwa wynosiła 4 miliony funtów szterlingów.

Rząd turecki nie dopuszczał jednak do wytoczenia skargi sądowej przed sądem tureckim, zaś wytoczenie jej przed sądem brytyjskim lub egipskim, było niemożliwe. Śmierć księcia Ahmed Seif Eddina likwiduje ten głośny spór.

SPORT

ECHA AFERY DRESSLERA

Zarząd PZPN postanowił: 1) zawiesić członka zarządu KS Brygada p. Raciborskiego Eugeniusza i przeprowadzić dochodzenie odnośnie zarzutów kaperowania zawodnika Dresslera; 2) zawiesić w prawach członka mgr Pikułę i przeprowadzić dochodzenie na okoliczności przetrzymania przez niego aktów w powyższej sprawie; 3) przeprowadzenie dochodzeń polecono członkowi WGiD PZPN p. Śliwowi.

WGiD PZPN postanowił: a) ukarać zawodnika Dresslera Gerharda 2-letnią dyskwalifikacją, za świadome podpisanie dwóch kart zgłoszeń, w tym jednej fałszywej. Początek kary od dnia zawieszenia tj. 5.VI 1937 r.; b) anulować zgłoszenie Dresslera dla KS Brygada; c) uznać zaw. Dresslera za zgłoszonego do RKS Jedność.

UKARANIE KLUBU ORZEŁ

Zagł. OZPN ukarał członków zarządu TS Orzeł Bobrowniki Pawełczyka Krzysztofa oraz Głogowskiego Wacława dyskwalifikacją po 1 roku za wprowadzenie w błąd władz Okręgu przez nadesłanie listu zawiadamiającego o rzekomej uchwale zarządu o rozwiązaniu klubu, co okazało się niezgodne z prawdą.

Poza tym ukarano surową naganą członków TS Orzeł Bobrowniki Kozłowskiego Ignacego i Kubańskiego Stanisława za użycie w piśmie podpisanym przez nich za L. dz. 90-37 z dn. 27.IX rb. obraźliwych słów pod adresem WGiD Zagł. OZPN.

WERYFIKACJA ZAWODÓW

Zweryfikowano następujące zawody o mistrzostwo Ligi okręgowej:

29.8.37: Warta — Skra 6:1 i 2 pkty dla Warty, CKS — Brynica 5:1 i 2 pkty dla CKS Turyści — Unia 1:12 i 2 pkty dla Unii;

5.9.37: Skra — Zagłębie 3:4 i 2 pkty dla Zagłębia, Unia—CKS 1:2 i 2 pkty dla CKS, Brynica—Sarmacja 1:4 i 2 pkty dla Sarmacji;

12.9.37: Warta—Brynica 4:2 i 2 pkty dla Warty, Zagłębie—Turyści 3:0 i 2 pkty dla Zagłębia;

19.9.37: Turyści—Skra 3:3 i po 1 pkcie dla obu klubów, Zagłębie—CKS 7:1 i 2 pkty dla Zagłębia, Unia—Warta 3:2 i 2 pkty dla Unii, Brynica—Częstochówka 3:0 i 2 pkty dla Brynicy;

26.9.37: Skra—Brynica 0:1 i 2 pkty dla Brynicy, Częstochówka—Unia 0:5 i 2 pkty dla Unii. Sarmacja—Zagłębie 2:3 i 2 pkty dla Zagłębia, CKS—Turyści 5:0 i dwa punkty dla CKS;

3.10.37: Skra—CKS 1:6 i 2 pkty dla CKS, Turyści—Sarmacja 1:10 i 2 pkty dla Sarmacji, Zagłębie—Warta 3:0 i 2 pkty dla Zagłębia, Brynica—Unia 4:3 i 2 pkty dla Brynicy;

10.10.37: Warta—Turyści 9:0 i 2 pkty dla Warty, Sarmacja—CKS 1:2 i 2 pkty dla CKS

17.10.37: CKS—Warta 4:0 i 2 pkty dla CKS, Turyści—Częstochówka 1:2 i 2 pkty dla Częstochówki, Zagłębie—Brynica 5:0 i 2 pkty dla Zagłębia, Brygada—Unia 5:3 i 2 pkty dla Brygady;

24.10.37: Brynica—Turyści 3:0 i 2 pkty dla Brynicy — walkower, Turyści nie stawili się do zawodów, Częstochówka—CKS 3:4 i 2 pkty dla CKS, Warta—Sarmacja 4:2 i 2 pkty dla Warty;

31.10.37: Brygada—Zagłębie 5:2 i 2 pkty dla Brygady.

TABELA ROZGRYWEK ZWERYFIKOWANYCH ZAWODÓW

CKS	8	14:2	29:14
Zagłębie	7	12:2	27:11
Warta	7	8:6	25:16
Brynica	8	8:8	15:21
Sarmacja	6	6:6	23:11
Unia	6	6:6	27:15
Brygada	2	4:0	10:5
Częstochówka	5	2:8	5:16
Skra	5	1:9	8:20
Turyści	8	1:15	7:47

NA KANWIE

Telefoniczne nieporozumienie

Kiedy mężczyzna jest zakochany, to strasznie go ciągnie do umiłowanej. Zawsze chciałby ją mieć przy sobie.

Tak też było z panem Kazimierzem Nowikiem, który ma posadę woźnego w pewnym biurze.

Otóż pan Kazimierz, będąc od pewnego czasu po słowie z Jadzią Ząbkówną, poczuł gwałtowną tęsknotę za swą wybranką i postanowił do niej zatelefonować. Ujął więc słuchawkę i nakręcił odpowiedni numer.

— Hallo! — odezwał się głosik kobiecy.

— Jadziu, dzień dobry! — zawołał pan Kazimierz. — Tak się za tobą stęskniłem, jak kot za szperką. A serce tak mi pika, jak klapa od śmietnika!

— Ależ...

— Chciałaś pewnie powiedzieć: „Ależ niedawnośmy się widizeli"? To prawda, ale już chciałbym znowu na twoje pysio popatrzeć. Znakiem tego bardzo jestem zakochany.

— Przecież...

— Wiem, wiem! Zamiarowałaś powiedzieć: „Przecież każdy jeden mężczyzna kłamie"? Może tak i jest ale ja to prawdę mówię. Ile razy cię wspominam, tyle razy mi stoi, Jadziu, twój obraz przed oczyma. Tylko jedna rzecz powiem ci w sekrecie: że to twoja matka, to sekutnica jakich mało.

— Ach!!!

— Nie denerwuj się Jadziutko, przecie prawdę mówię. Mało powiedzieć: „sekutnica" Przecie to cholera, że drugiej takiej pod słońcem nie ma! Stare to, zgryźliwe, prawdziwa teściowa. Chętniebym naurągał temu babsztylowi, ale przez miłość dla ciebie, to się nawet do tej wiedźmy uśmiecham. No, bądź zdrowa, Jadziu. Zaraz do ciebie przyjdę, bo już siódma!

Pan Kazimierz zamknął biuro i pędem pobiegł do narzeczonej.

Drzwi otworzyła mu sama pani Ząbkowa.

— Dzień dobry mamie — rzekł grzecznie pan Kazimierz. — Czy jest Jadzia?

— Nie śpiesz się tak Kaziu! — odparła pani Ząbkowa dziwnie słodkim głosem. — Przecież dopiero co, zdaje się, przez telefon z nią mówiłeś, prawda? Otóż mylisz się, kochanku. To ja byłam przy telefonie, a nie Jadzia. A teraz oberwiesz łajdaku!

Pani Ząbkowa chwyciła trzepaczkę ze ściany krzycząc: „Masz za cholerę, masz za sekutnicę", wymierzyła przyszłemu zięciowi doraźną sprawiedliwość.

Poszła za to na trzy dni do paki.

„Żółty Cezar" Chin

List syna Czang-Kai-Szeka do matki

Jest chudy, łysy, ma przenikliwe czarne oczy. Ma sztuczne zęby, cierpi na chroniczny reumatyzm, nie pali, nie pije, włada tylko jednym językiem, nie zna żadnej gry i nie ma żadnych słabostek. Tak wygląda konterfekt Czang-Kai-Szeka, dyktatora Chin, jedynego człowieka, który

może uratować kraj i obronić go przed najazdem japońskim.

Jest świetnym żołnierzem, starym weteranem, który od młodości interesował się żywo sztuką wojenną. „Żółty Cezar" stoi już od dziesięciu lat na czele Chin.

Tryb życia marszałka Czang-Kai-Szeka jest bardzo skromny. Jego żona, córka zmarłego pierwszego prezydenta republiki chińskiej dra Sun-Jat-Sena, kobieta wychowana w kulturze zachodnio - europejskiej hołduje arcypurytańskim ideałom życiowym i daje im wyraz na każdym kroku korzystając ze swego wielkiego wpływu na męża. W swoim czasie postarała się o to,

by policja wytrącała na ulicy papierosy palącym kobietom.

Z jej też inicjatywy wyszło rozporządzenie, że na plażach należy wysokim płotem oddzielić miejsca dla kąpiących się mężczyzn i kobiet. Zagorzałe zwolenniczki pani Czang napadały na ulicach Kantonu jeszcze przed kilkoma laty na Chinki, noszące zbyt kuse suknie, zdzierały je z nich i spalały na stosie.

Wiele kłopotu sprawiał marszałkowi Czang-Kai-Szekowi jego syn z pierwszego małżeństwa, Czang-Chin-Ko, który był komunistą i żył w Rosji. W ubiegłym roku młodzieniec ten opublikował w sowieckiej „Prawdzie" sensacyjny list otwarty do swej matki:

„Matko! Przed narodem chińskim wstyd mi mego ojca. Czy pamiętasz matko, jak pewnego razu ściągnął cię za włosy po schodach z drugiego piętra?

Kogo błagałaś na klęczkach, by nie wyrzucał cię z domu?

Czy nie ojca? Kto katował i lżył moją babkę i stał się pośrednim sprawcą jej śmierci? Czy nie był to mój ojciec, który deklamuje teraz na temat moralności rodzinnej?

Mój ojciec jest wrogiem całego ludu chińskiego i dlatego też jest zaciętym wrogiem swego syna!"

Ale w maju br. syn wrócił do Chin

i pogodził się z ojcem,

który w chwili obecnej stał się symbolem walki narodu chińskiego przeciw najeźdźcom

Lord Baden-Powell

NAJSTARSZYM GLOBETROTTEREM

Naczelny dowódca wszystkich organizacyj skautowych, całego świata, lord Baden-Powell który obchodził niedawno 80 rocznicę swych urodzin, nie ustaje w podróżowaniu.

Pomimo podeszłego wieku, sędziwy wódz skautów wyruszył obecnie w drogę do Afryki, którą zamierza opłynąć dokoła. W Rodezji zaś weźmie udział w wielkim Jamboree skautów południowo - afrykańskich.

WIECZNE ZESZYTY

Nowy objaw praktyczności niemieckiej

W Niemczech wynajduje się codzień nowe źródła i sposoby oszczędzania surowców. O statnio np., przeprowadzono obliczenia o zużytkowaniu papieru na zeszyty szkolne.

Stwierdzono, że 10 milionów uczniów szkół powszechnych i średnich w Niemczech zużywa co tydzień 13.350.000 zeszytów. Licząc na każdy zeszyt przeciętnie 45 gramów papieru, otrzymuje się rocznie 25 milionów kg papieru Przeważnie cała ta ilość zapisanego papieru zostaje spalona lub wyrzucona na śmiecie.

Obecnie wynaleziono nowy rodzaju przerabiania starego, brudnego papieru na biały, wobec czego wszystkie stare zeszyty mają być zbierane przez szkoły i odstawiane stamtąd do fabryk papieru dla ponownej przeróbki.

Z CAŁEJ POLSKI

SPRAWA INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO

Od dłuższego czasu panowało przekonanie, że sprawa inż. Doboszyńskiego rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Krakowie dnia 6 grudnia. Tymczasem w ub. poniedziałek jeden z obrońców inż. Doboszyńskiego otrzymał z prezydium sądowego informację, że sąd ten jeszcze w październiku postawił wniosek o t. zw. delegację innego sądu do rozpatrzenia sprawy inż. Doboszyńskiego. Dokładnie narazie nie wiadomo, czy chodzi tylko o inny poza krakowskim Sąd okręgowy, czy też o inną w ogóle apelację. W tym drugim wypadku mogła by wchodzić w grę tylko apelacja lwowska. Wniosek Sądu okręgowego poszedł do Sądu Apelacyjnego, skąd skierowano go do Sądu Najwyższego. Na razie nie znana jest jeszcze decyzja Sądu Najwyższego.

ŚMIERĆ NA SZOSIE

Na szosie Trzebinia — Chrzanów wydarzyła się katastrofa motocyklowa, ofiarą której padło życie ludzkie. Jadący motocyklem z Krakowa Ludwik Banasik wraz z żoną 28-letnią Marią, rozwinął dużą szybkość i nie dając sygnałów, usiłował wyprzedzić furmankę. Gdy furmanka skręciła w lewo, przejeżdżając w poprzek drogi, motocykl wpadł na konia, kalecząc go. Skutkiem zderzenia żona Banasika wyrzucona została z motocykla, a uderzywszy głową o betonowy krawężnik mostku, doznała załamania podstawy czaszki i poniosła śmierć na miejscu.

ADW. SZUMAŃSKI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Oddział XII Sądu grodzkiego w Warszawie wyznaczył na czwartek 25 bm. termin sensacyjnego procesu adw. Wacława Szumańskiego. Jak wiadomo, proces ten wynikł na tle listu otwartego do ministra sprawiedliwości p. Witolda Grabowskiego. Na rozprawę nie wezwano świadków, a jedynie do akt sprawy załączono pismo adw. Szumańskiego.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 5-CIORGA DZIECI

W miejscowości Łapin koło Kartuz wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć pięciorga dzieci. Na stawie osadnika Leona Barczewskiego, pokrytym cienką warstwą lodu, bawiło się pięcioro dzieci w wieku od 8 do 15 lat. Gdy dzieci zgromadziły się w jednym punkcie na lodzie, pod ich ciężarem lód załamał się na największej głębi i wszystkie dzieci poszły na dno, ponosząc śmierć. Na rozpaczliwy krzyk tonących nadbiegli rodzice, którzy jednak nie zdołali wyratować tonących. Utonęli: 15-letni Klemens Kostuch, jego 14-letnia siostra Agnieszka, 15-letni Leon Barcewski i jego dwie siostry: 14-letnia Helena i 8-letnia Janina.

STODOŁA WRAZ Z CZŁOWIEKIEM SPŁONĘŁA OD FAJKI

We wsi Strzelce, pow. Hrubieszów, w stodole Marii Bednarczuk wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, zabudowania gospodarskie, oborę, narzędzia itd. W ogniu zginął mąż Bednarczukowej, Kasjan, który sypiał w stodole. Ponieważ Bednarczuk zwykle przed snem palił fajkę, powstało podejrzenie, że on wzniecił pożar. Zwęglone zwłoki Bednarczuka wydobyto ze zgliszcz.

SKAZANIE KOMUNISTÓW W KIELCACH

W wyniku pięciodniowej rozprawy przeciwko 32 oskarżonym o działalność wywrotową, Sąd okręgowy w Kielcach ogłosił wyrok skazujący Altera Goldsteina na 8 lat więzienia, K. Paciorkowskiego i Chaję Górkę po 6 lat, Szmula Pantirera. Abrama Piwko i Esterę Kupferberg po 5 lat, Chanę Weber na 4 lata, Stellę Cymberkiewicz, Joska Kantora, Szymona Goldmana, Krajzlę Kaufmann, Chaję Goldschläger po 3 lata więzienia, a 72-letniego Jana Waligórę na 8 miesięcy więzienia. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. Od wyroku prokurator zapowiedział apelację.

KOMUNIŚCI ARESZTOWANI NA UCZCIE WESELNEJ

W Horaju Werchrackim, pow. Rawa Ruska, policja aresztowała Iwana Kiszczaka i Stefana Łupija w czasie uczty weselnej. Obydwaj aresztowani ścigani byli listami gończymi za akcję komunistyczną.

ZŁOŚLIWA

— Byłam u wróżki. Powiedziała mi, że dożyję późnej starości.

— O, to pewnie byłaś u niej przed conajmniej trzydziestu laty i oczywiście trafnie przepowiedziała.

U POŚREDNIKA MAŁŻEŃSTW

Klient: — Ta pani wygląda co najmniej na trzydzieści pięć lat.

Pośrednik: — Ależ, proszę pana, to jest tylko mniej udała fotografia, robiona przed 10 laty.

Książę Jakub, potomek król. Saby

i skradziony pomysł literacki

Książę Jakub Adolf Mar, obecnie przebywający w Paryżu, syn księżnej Sary, a potomek królowej Saby, jest zapisany w księdze „Kebre Negust", czyli Księdze Przodków Cesarstwa Etiopii. Jest bliskim kerwnym poprzedniego negusa i suwerenem prowincji Haussa, gdzie posiadał 420 tysięcy hektarów ziemi, zasadzonej bawełną. Był radcą stanu abisyńskim i ambasadorem zwyczajnym negusa Haile Selassie, z którego władzą się godził. Dziś jest emigrantem, przyjmowanym w szerokich kołach towarzystwa paryskiego.

Książę Jakub zajmuje się oddawna literaturą. Jeszcze za panowania negusa Menelika miał przezwisko „Liasa ne Uerk", to jest „Książę o złotym języku". Cesarzowa Zauditu II poleciła mu napisać historię bohaterki narodowej — Makedy, królowej Saby, urodzonej w Aksum, świętym mieście Etiopii.

Zabrało to księciu dziesięć lat studiów i pracy. Wreszcie nakreślił własnoręcznie na pergaminie historię autentyczną swej dostojnej pra-pra-pra... i tak dalej... babki.

Obecnie, przy współpracy jednego z pisarzy paryskich, postanowił na podstawie swej pracy napisać romans historyczny, a może nawet operetkę-pantominę. Operetka była przeznaczona dla wielkiego cyrku w Paryżu.

Tymczasem, ku zdumieniu i irytacji księcia Jakuba, ktoś ukradł mu temat i bodaj, czy nie szczegóły sztuki. W każdym razie złożono w Towarzystwie autorów dramatycznych rękopis pod tytułem „Balkis, królowa Saby", podobno do złudzenia przypominającą „Królową Saby — Makedę".

Sprawa wkracza na tory prawne; wezwanie rejentalne zostało już przesłane. Książę i jego współpracownik, p. Gabriel d'Subarede, żądają pół miliona franków odszkodowania.

Powiadają, że królowa Saby najmniej tyle jest warta. Należy przypuszczać, że trybunał paryski poszuka natchnienia w sądzie Salomona.

BALLYHOO

Najbardziej rozpowszechnione słowo w Ameryce

Jest to określenie, ukute specjalnie w Ameryce na oznaczenie pewnego typu reklamy, po sługującej się przesadnymi formami. Jeżeli zważymy, że w Ameryce niedzielne wydania zważymy, że w Ameryce niedzielne wydania niektórych dzienników wychodzą w objętości 250 stron, z czego ponad 100 poświęconych reklamie, zrozumiemy, że, aby w tej masie inseratów z wrócić uwagę na reklamowany zakład, trzeba było sięgnąć do niezwykłych metod i form ogłaszania się.

Stąd powstała karykaturalna niekiedy przesada w reklamie, którą Amerykanie ochrzcili mianem „ballyhoo".

To samo jest w dziedzinie reklamy radiowej. W Ameryce istnieje 561 radiostacyj prywatnych, które opierają swą egzystencję wybitnie na dochodach z reklamy. To też **90% programów radiowych poświęconych jest reklamie.**

Nie jest to nudna, piosenkami lub anegdotkami przeplatana reklama naszych radiostacyj, lecz z talentem napisane skeatsche, w których przed mikrofonem występują sławy amerykańskiego świata literackiego i artystycznego.

Skąd się wzięło określenie „ballyhoo": dla tego rodzaju reklamy, nikt nie wie. Dziś jest to najbardziej rozpowszechnione słowo w Ameryce. Słowem tym określa się wszelkie obietnice reklamowe, które przekraczają granicę ludzkich możliwości.

„Ballyhoo" oznacza superreklamę, która usiłuje zaglłuszyć wszelką reklamę racjonalną i operuje najdziwniejszymi pomysłami, jak występami girlsów na lokomotywie dla rozreklamowania linii Transcontinental Express, lub obwieszczeniem domu konfekcyjnego od szczytu aż do ziemi stosami płaszczów i ubrań, lub urzączeniem rewii piękności na tle olbrzymiego kopca kartofli, jak to zastosował pewien pomysłowy farmer amerykański dla zalecenia konsumentom wyhodowanych przez siebie kartofli i t.p.

Superreklama przez niewybredność i groteskowość swych form zaczęła budzić reakcję w społeczeństwie amerykańskim, które, mając dużo zrozumienia dla konieczności efektów zewnętrznych w reklamie, sprzeciwia się jednak zbytniej przesadzie. Do walki z tym typem reklamy wystąpiło czasopismo „Ballyhoo", które dziś już ma ponad 100 tys. abonentów i jest bodajże jedynym pismem w Ameryce, obywającym się bez wszelkiej reklamy.

Sztuczna kość słoniowa

Dzięki specjalnym metodom produkcji, udało się uzyskać masę żywiczną o niezwykłej trwałości, przewyższającej nawet niektóre rodzaje stopów, między innymi — brązu. Jak wiemy, brąz był dotychczas najczęściej używanym stopem do wyrobu łożysk w walcowniach. Dotychczasowe łożyska zagrzewały się szybko i wymagały dużo tłuszczu na chłodzenie i konserwację. Łożyska ze sztucznej żywicy, mają tę wyższość, że chłodzić je można zwykłą wodą. Sztuczna żywica zastąpić może również, przy odpowiednim spreparowaniu, kość słoniową. Niedługo więc będziemy mieli ze sztucznej żywicy bile do gry w bilard, ozdobne spinki, guziki, broszki i tysiące innych rzeczy.

NA WSI

— Kasiu, kiedy wesele?
— Jak chłopiec zechce.
— A na cóż on czeka?
— Nie mam pojęcia. Nie znam go jeszcze.

Zapisz się na członka P. M. S.

DROBNE OGŁOSZENIA

PŁASZCZ SPORTOWY

Wybitnie sportowy płaszcz o potężnych guzikach jest koloru zielono-żółtego. Pas brązowy uzupełnia tę estetyczną na ogół całość. Kapelusz względnie skromny, choć model ten lansowany jest przez paryskie salony mody.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 45 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.